

Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

80 lat
»na śpiewająco«
| s. 4



Lutynia Dolna
– podwójna wieś
| s. 5



Z czeskimi ekonomistami rozmawiamy
o tym, jak przeżyć kryzys gospodarczy
| s. 6-7



Kuszą atrakcyjnym położeniem

REGION: Od Bogumina po Mosty k. Jabłonkowa stoi rozsianych blisko sześćdziesiąt Domów PZKO. Tylko nieliczne wykorzystują swoje atrakcyjne położenie i oprócz wynajęcia sali oferują również noclegi. Dodatkowy dochód pozwala utrzymać budynek przy życiu.

Modelowym przykładem jest Dom PZKO w Gutach. Na obozy do Gutów młodzież wyjeżdżała już przed trzydziestoma laty, a może i dawniej. Obecnie chętnych też nie brakuje. – Odkąd w 2007 roku zmodernizowaliśmy nasz Dom PZKO, zainteresowanie wynajmem jeszcze wzrosło. W ciągu pięciu lat inwestycja w remonty się zwróciła. Dzięki nim możemy zaoferować takie warunki, jakich współczesny człowiek oczekuje. Myślę, że to był dobry krok – ocenia decyzję zainwestowania w modernizację budynku prezes Koła PZKO w Gutach, Jan Kaleta.

Obecnie w guckim Domu PZKO oraz w sąsiadujących z nim dwóch chatkach mogą przenocować 44 osoby. Najczęściej korzystają z tej możliwości osoby prywatne oraz zespoły folklorystyczne, jak „Suszanie”, „Bystrzyca” czy „Oldrzychowice”. Obozy dla dzieci i młodzieży organizują tu również działające w regionie Kościoły. – Do dyspozycji jest duża sala, na której zespoły mogą urządzić próby. Dla nich to niezmiernie ważne – podkreśla Kaleta.

Odpowiednim miejscem na zorganizowanie zgrupowania zespołu jest również Dom PZKO w Milikowie-Centrum. Jak dowiadujemy się od prezes MK PZKO, Marii Sikory, z możliwości tej korzystały już m.in. „Olza”, „Hutnik” czy „Błędowice”. – Do nas głównie przyjeżdżają osoby prywatne, rodziny umawiają się tutaj na urlopy. Mają do dyspozycji kuchnię, same mogą więc gotować – mówi pani prezes. Jak jednak zaznacza, w tym roku w Domu PZKO będą wymieniane okna, o wynajmie pokoi nie będzie więc mowy.

O ile Domy PZKO w Gutach i Milikowie mogą zapewnić solidne warunki z łóżkiem i kompletnym pościeleniem dla całego autobusu gości, o tyle w Ligotce Kameralnej oraz Łomnej Dolnej jest nieco skromniej. Zarówno co do ilości, jak i jakości. – U nas panują warunki raczej spartańskie – zastrzega prezes Miejskowego Koła, Adam Szczuka. Co należy pod tym pojęciem rozumieć? Salę, na której parkiecie można rozłożyć do 20 karimat i przespać się we własnym śpiworze. I chociaż nie ma prysznic, to jest toaleta i kuchnia. Jak się okazuje, nawet skromne warunki są w stanie wielu zadowolić. – Przyjeżdżają do nas judocy



Fot. MAREK SANTARIUS

Dom PZKO w Gutach dzięki wynajmowi potrafi na siebie zarobić.

na zgrupowania, a także harcerze. Mogę powiedzieć, że sala jest systematycznie wykorzystywana – dodaje Szczuka.

Dom PZKO w Ligotce Kameralnej wygląda niepozornie. Nie należy też liczyć na przesadny komfort – koniecznie trzeba zabrać ze sobą własny śpiwór i karimatę. Wyjątkowy klimat domku – bo właśnie tak go nazywa prezes ligockiego MK PZKO, Joanna Szpyrc – a także malownicza okolica sprawiają jednak, że terminy na tegoroczne wakacje są już w dużym stopniu pozajmowane. – Mielśmy tutaj chórek dziewczęcy z Cieszyna, przyjeżdżają też do nas skauci i harcerze. W pobliżu jest możliwość wynajęcia hali sportowej, jest kręgielnia. Obozowicze chętnie korzystają z tych atrakcji – wymienia atuty wypoczynku w Ligotce prezeska MK PZKO. Do niewygód należy natomiast zaliczyć brak prysznic. Z tym jednak można się łatwo uporać. Obozowicze roztapiają namiot

w ogrodzie i instalują węży gumowego. Wynajem Domów PZKO na czas letni i nie tylko stanowi dla kół PZKO dodatkowe źródło dochodu. Wiadomo, na raczej skromnych warunkach nie zarobi się kokosów, ale... – Pomaga nam to utrzymać nasz domek, zapłacić gaz, prąd i wodę – mówi J. Szpyrc. J. Kaleta idzie jeszcze dalej. – Dzięki noclegom nasz

Dom PZKO zarobi na siebie oraz na bieżące remonty – mówi. Podobnie jak każdy inny dochód, jaki uzyskują koła PZKO, również ten okupiony jest pracą społeczną. – Przed każdym kolejnym przyjazdem gości trzeba wszystko przygotować i posprzątać. Jest to masa dodatkowej pracy, ale na pewno warto – zapewnia prezes z Gutów. **BEATA SCHÖNWALD**

REKLAMA

Sportovní areál VENDRYNĚ
Vitality Slezsko

WITALNA RESTAURACJA
zaprasza Was
do urządzania uroczystości
rodzinnych dokładnie według
WASZYCH ŻYCZEŃ

Bliższe informacje:
Martina Kiszová
email: martina.kiszova@vitalityslezsko.cz
mob.: +420 732 920 550

WIĘCEJ
znajdziecie na www.VITALITYSLEZSKO.cz

REKLAMA

DETROIT - OSTRAVA
WYSTAWA AMERICAN CLASSIC CARS
1950 - 1980
20. 7. - 16. 9. 2012
Tereny wystawowe Černá louka Ostrava
www.cerna-louka.cz

GL-437

ZDARZYŁO SIĘ

OSTRAVA LITERACKA Z POLSKIMI AKCENTAMI

W ostrawskim Klubie Atlantik rozpoczął się cykl imprez literackich pn. „Kabinet Protimlův”, które miłośnicy poezji będą mogli odwiedzać aż do najbliższego czwartku. Poetycki maraton organizuje ostrawskie pismo literackie „Protimlův”, którego redaktorem naczelnym jest poeta Jiří Macháček. Macháček i jego kolegów z „Protimlůvu” nasi mieszkańcy mogli poznać na wspólnych czesko-polskich imprezach literackich, odbywających się w Czeskim Cieszynie i Cieszynie pod hasłem „Kamień czy słowo”. Ostrawskie pismo publikuje też na swoich łamach często poezję polskich poetów, m.in. Ryszarda Krynickiego czy Krzysztofa Siwczyka.

Także podczas tegorocznych literackich spotkań w stolicy naszego regionu nie zabraknie polskich akcentów. Już podczas otwierającego poetycki maraton spotkania swoje utwory zaprezentowała śląska autorka Genowefa Jakubowska-Fijałkowska z Mikołowa (towarzyszyła jej Czeszka, Wanda Heinrichová), w czwartek zaś czytał w Atlantiku Krzysztof Siwczyk z Gliwic.

We wtorek swój najnowszy tomik zaprezentuje w klubie ostrawski poeta Petr Hruška, a w dzień później bohaterką spotkania będzie Natálie Paterová. Cykl spotkań zakończą w czwartek Marek Krystian Emanuel Baczewski z Zawiercia oraz ostrawianin Milan Andrassy. **(kor)**

POGODA

sobota

niedziela
poniedziałek



dzień: 20 do 24 °C
noc: 13 do 9 °C
wiatr: 5-9 m/s

dzień: 18 do 22 °C
noc: 14 do 10 °C
wiatr: 3-7 m/s



9 17712 121422 065

1 2 0 8 1

KRÓTKO

BĘDZIE WODOCIĄG TRZYNIEC-KARPEŃNA (kor)

– Mieszkańcy osady Na Zboczu doczekają się wreszcie podłączenia do miejskiej sieci wodociągowej. Budowę nowego wodociągu w Karpeńskiej władze Trzynca powinny rozpocząć we wrześniu, a pierwsze krople popłyną z kurek w czerwcu roku 2013. – Sieć wodociągową poszerzymy w trakcie tego przedsięwzięcia o 2120 metrów. Zostanie podłączonych do niej 55 domów rodzinnych – poinformowała Śárka Szlaurová z trzynieckiego ratusza.

* * *

ATRAKCJA... PROSIĄTKA

OSTRAWA (kor) – Na nową atrakcję mogą cieszyć się odwiedzający ostrawski ogród zoologiczny. Zwłaszcza zaś miejskie dzieci, które widziały już żyrafę lub słonia, ale nie za bardzo wiedzą, jak wygląda zwykła krowa lub koza. To dla nich dyrekcja ZOO urządziła kącik zwany „W gospodarstwie”, gdzie można oglądać zwierzęta, które dawniej hodowano w każdym gospodarstwie na wsi. To właśnie tam można oglądać teraz niedawno narodzone prosiątka rasy mangalica. Jest ich w sumie dziesięć.

CYTAT DNIA

– *Konstytucja jest prawem, które ma służyć każdemu obywatelowi. Nie będzie dla mnie miało znaczenia to, kto jaką wiarę wyznaje i jakimi przekonaniami się kieruje, byleby to były przekonania, które nie naruszają polskiego porządku konstytucyjnego* – powiedział prof. Leon Kieres podczas spotkania z prawnikami i przedstawicielami organizacji pozarządowych w siedzibie Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka. Kieres został wybrany przez Sejm na nowego sędziego Trybunału Konstytucyjnego. Jego kandydaturę zgłosili posłowie PO, PSL oraz SLD. Podczas spotkania z prawnikami dodał, że jest „katolikiem i w pewnym sensie fundamentalistą”. – Ale moje przekonania, te fundamentalne, gdy idzie o moją wiarę, odnoszę do siebie samego. One są wyzwaniem dla mnie, w żadnym wypadku nie będę ich narzucał innym – podkreślał. Przypomnijmy, że w latach 2000–2005 Kieres był prezesem Instytutu Pamięci Narodowej. W latach 1997–2000 i 2007–2011 był senatorem PO. Od 2009 do 2011 r. jako reprezentant Senatu był członkiem Krajowej Rady Sądownictwa. **(kor)**

Jedziemy na Zjazd Polonii

Reprezentanci zarówno Kongresu Polaków w RC, Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego, jak i Macierzy Szkolnej w RC wyjadą na IV Zjazd Polonii i Polaków z Zagranicy, który obradował będzie w Warszawie i Puławach w dniach 23–26 sierpnia. Zaproszenie na tę wyjątkową imprezę trafiło nad Olzę w czwartek.

– To ważne wydarzenie, na które zjedzie ponad 250 delegatów z całego świata – powiedział nam prezes Kongresu, Józef Szymczek. – Ważne m.in. dlatego, że tego rodzaju spotkania są zawsze okazją do wymiany doświadczeń. Jest to też instrument pewnego lobbingu. Na Zjeździe powstają bowiem ważne uchwały, które są później przedstawiane rządowi poszczególnych krajów, zamieszkanych przez Polaków, a także polskiemu rządowi. Na poprzednim Zjeździe, na przykład, poruszano takie tematy, jak promowanie dobrego imienia Polski w

świecie czy praca polskiego duszpasterstwa.

Zdaniem Szymczka, także w tym roku będzie sporo tematów do omówienia. – Dyskusja będzie może nawet bardziej burzliwa, niż podczas poprzednich spotkań. Zjazd bowiem będzie odbywał się w czasie zmiany polityki polskiego resortu dyplomacji wobec Polonii i Polaków mieszkających poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej. Ten temat bowiem nie wszędzie w świecie jest pozytywnie odbierany – podkreślił Szymczek.

Komitet Organizacyjny Zjazdu

przyznał Kongresowi cztery mandaty: dwa dla przedstawicieli organizacji polskich, jeden dla młodzieży oraz jeden dla przedstawiciela polskiego duchowieństwa. – Poza tym został zaproszony jeden reprezentant mediów polonijnych, który jednak nie będzie oficjalnym delegatem Zjazdu. O tym, kto konkretnie wyjedzie do Warszawy i Puław, zadecydujemy na najbliższym posiedzeniu Rady Kongresu, w poniedziałek 16 lipca – uściślił prezes Kongresu.

Zaproszenie wpłynęło już też do członków Zarządu Głównego PZKO. Jego wiceprezes, Tade-

usz Smugała, powiedział nam, że Związkowi przyznano sześć mandatów. O tym, kto je otrzyma, będzie wiadomo w przyszłym tygodniu.

Na Zjazd Polonii i Polaków z Zagranicy powinna też wyjechać delegacja Macierzy Szkolnej w RC. – Na razie jednak nie odebraliśmy oficjalnego zaproszenia. Zarówno prezes naszej organizacji, Andrzej Russ, jak i ja przebywaliśmy przez kilka dni poza domem i dopiero po niedzieli zajrzemy do naszego biura w Czeskim Cieszynie – poinformował nas prezes honorowy Macierzy, Jan Branny. **(kor)**

Mażoretki na zdrowie

Przedstawiciele władz Bystrzycy, wspólnie z dwoma zespołami działającymi przy Domu Dzieci i Młodzieży, wyjechali wczoraj rano do słowackiego Swodina. To jedna z gmin partnerskich. Na miejscu bystrzyczanie wezmą udział w Międzynarodowym Festiwalu Pátho Pál.

– To imię wybitnego naukowca, który zajmował się zdrowym stylem życia – wyjaśnia Roman Wróbel, wicewójt gminy. – I dlatego też cały festiwal będzie właśnie poświęcony sprawom zdrowia. Będą wykłady o tym, jak zdrowo się odżywiać, o

medycynie alternatywnej, akupresury lub akupunkturze, o produktach pszczelich.

W ramach festiwalu przygotowano też prezentację gmin partnerskich. – Z reguły wyjeżdżaliśmy do Swodina wspólnie z zespołami folklorystycznymi. Tym razem jednak będą nas reprezentować dwie formacje z Domu Dzieci i Młodzieży: mażoretki oraz zespół tańca brzucha. Ten drugi wytańczył w tym roku srebrny medal na Mistrzostwach Republiki Czeskiej. Mamy więc co pokazać – podkreśla Wróbel.

Swodinski festiwal odbywa się do niedzieli. Bystrzyczanie już teraz szykują się do kolejnej imprezy w ramach partnerstwa wyszehradzkiego. Pińczowianie zaprosili ich bowiem do Krakowa, gdzie 23 sierpnia na Rynku Głównym odbędą się Dni Pińczowa. – Chodzi o obchody lokacji Krakowa. Nie wszyscy bowiem wiedzą, że Kraków, otrzymując prawa miejskie, był lokowany częściowo na terenie Pińczowa. Oba miasta więc aktywnie współpracują do dziś – stwierdza Wróbel. **(kor)**

LICZBA DNIA**64**

lata przepracowała w wydawanym w Krakowie „Tygodniku Powszechnym” jego sylna publicystka i felietonistka, Józefa Hannelowa. Pisała ona na łamach pisma, jedyne opozyycyjnego tytułu pojawiającego się w komunistycznej Polsce, od czerwca 1948 roku. W czwartek zakończyła współpracę z „Tygodnikiem”. W najnowszym numerze zamieściła swój ostatni felieton zatytułowany „Na pożegnanie”. **(kor)**

Rybka dla węża



Ciekawym zdjęciem postanowił podzielić się z nami pan Bolesław Koch ze Stonawy. W jego ogródku pojawił się niedawno zaskroniec o długości metra, który najwyraźniej był głodny. Wąż wyłowił z przydomowego jeziora rybę, którą zjadł ze smakiem. Nie ma to jak dobra zagrycha... **(kor)**

Czy Benedykt XVI przyjedzie do Polski?

Prezydent RP Bronisław Komorowski zaprosił papieża Benedykta XVI do złożenia wizyty w Polsce. W liście do Ojca Świętego Prezydent podkreślił, że Polacy z wdzięcznością i wzruszeniem wspominają pierwszą pielgrzymkę Benedykta XVI w maju 2006 roku.

W ramach pierwszej wizyty w Polsce papież odwiedził Warszawę oraz miejsca związane z papieżem Janem Pawłem II: Częstochowę, Wadowice, Kalwarię Zebrzydowską, Kraków i Oświęcim. Hasłem towarzyszącym podróży Benedykta XVI były słowa: „Trwajcie mocni w wierze”. Prezydent Komorowski zaprosił Benedykta XVI do złożenia kolejnej wizyty w Polsce podczas wi-

zyty w Watykanie już w 2010 roku. Jak podkreślał, zaproszenie to ma charakter stały. Oficjalne zaproszenie dla Benedykta XVI do złożenia oficjalnej wizyty w Polsce było natomiast tematem majowego spotkania prezydenta z przewodniczącym Konferencji Episkopatu Polski, abp. Józefem Michalikiem.

Papież miałby odwiedzić Polskę w 2015 roku z okazji 1050. rocznicy Chrztu Polski. Pomimo że wypadła ona w 2016 roku, jej obchody rozpoczną się rok wcześniej. – Będziemy zaszczytzeni i szczęśliwi, mogąc ponownie podejmować Ojca Świętego w naszej ojczyźnie, dzieląc się z nim naszymi radościami i troskami – napisał Bronisław Komorowski. **(maki)**

Czekając na grzyby

Przed miesiącem wydawało się, że sezon grzybowy zbliża się wielkimi krokami. Okazało się jednak, że wyprawy do lasu nie przyniosły większych efektów. Borowików, koźlarzy czy podgrzybków jest obecnie w lasach na terenie Republiki Czeskiej bardzo mało. Nowy sezon grzybowy nie został na razie otwarty. – W lecie rozwojowi grzybów sprzyjają wysokie temperatury oraz burze, których ostatnio nie brakowało. Spodziewaliśmy się, że w lasach będzie można nazbierać mnóstwo grzybów, na razie to jednak mit. Tegoroczny sezon jest nietypowy, taki stan rzeczy nie jest normalny. W lesie można znaleźć wiele rodzajów grzybów, ich liczba jest jednak znikoma – powiedział Jaroslav Landa z Czeskiego Stowarzyszenia Mykologicznego. Trudno też pokusić się o prognozy na przyszłość. Grzyboznawcy liczą jednak na swe długolet-

nie doświadczenie i radzą, by uzbroić się w cierpliwość i wierzyć, że wkrótce będzie można zgotować sobie grzybową ucztę. **(maki)**



Na taki widok jeszcze musimy poczekać.



Ciszej! Nic nie słyszę!
BRONISŁAW LIBERDA

»Pogarda dla demokracji« c.d.

Artykuł „Pogarda dla demokracji” napisałem z własnej inicjatywy, bez inspiracji z czyjejkolwiek strony, w trosce o kondycję i perspektywę społeczności zaolziańskiej. Teksty polemiczne Stanisława Zahradnika, Stanisława Gawlika i Tadeusza Tomana nie dotyczyły meritum problemu, były szukaniem dziury w całym. W swoim artykule wykazałem, że gdyby stanowisko ZG PZKO cieszyło się poparciem w szeregach własnej organizacji, jego zwolennicy byłiby w stanie zdominować sejmiki, opanować Kongres Polaków i przeforować wszystkie swoje postulaty. W tym objawiałyby się wyższość PZKO nad pozostałymi organizacjami i niezrzeszonymi Polakami z Zaolzia. Nie atakowałem w swoim artykule działaczy PZKO, wyciągałem jedynie wnioski z wypowiedzi niektórych z nich. O czym może świadczyć fakt, że organizacja liczy 12 tysięcy członków, a na Zgromadzeniu Ogólnym jedynie pięć osób jest gotowych bronić stanowiska ZG PZKO? Dlaczego zdaniem Gawlika premiuję jedno stowarzyszenie kosztem innego? Ponieważ Kongres Polaków traktuje na równych zasadach wszystkich Polaków w Republice Czeskiej, niezależnie od posiadanych legitymacji członkowskich. W ramach Kongresu Polaków istnieje przestrzeń dla 12 tysięcy głosów członków PZKO. I nikt im nie stawia przeszkód ani na sejmikach, ani na ZO.

Smutną refleksję nasuwają słowa dr Zahradnika, który oczekuje odpowiedzi „od bardziej powołanych osób”, a nie od autora artykułu. Jest to chyba klucz do zrozumienia, dlaczego młodsze generacje tak mało angażują się w życie społeczne. Chodzi tutaj o lekceważenie, z jakim spotykają się oni ze strony zasłużonych działaczy, nie będących w stanie zrozumieć, że młodzi ludzie mogą mieć własne zdanie.

Dodam jeszcze jedną rzecz: O nikim nie napisałem pogardliwych określeń typu „wyskoczył na ambonkę”, „Pan Dr. Grzegorz”, „błądzi po Zaolziu wypędzając diabła”. Nie rościłem sobie pretensji do bycia księdzem Skargą. Ja nie odważyłbym się nazwać dr Gawlika ani Cyceronem, ani Demostenesem. Nie poczyniłem żadnych aluzji ani nie odnosiłem się z lekceważeniem do zasług i dorobku żadnej z krytykowanych przeze mnie osób poza tym, co dotyczyło samego meritum sprawy. Moi krytycy, zarzucający mi, że atakuję „bez uzasadnienia”, milczeli, gdy atakowany był Kongres Polaków, milczeli, gdy na stronach PZKO ukazał się anonimowy artykuł na temat przebiegu ZO Kongresu Polaków. Mój artykuł broni się sam i polecam ponowne uważne jego przeczytanie. Podobnie jak dr Zahradnik mam nadzieję, że „pobudzi nasze społeczeństwo do przemyśleń i ich uzewnętrznienia na temat naszej obecnej niedobrej sytuacji”.

Grzegorz Gąsior

Pierwsze, co przyszło mi na myśl po przeczytaniu artykułu było stwierdzenie, że ja nie rozumiem, jaki był cel jego napisania. Już w ogóle nie rozumiem, jaki był sens publikowania go w „Głosie Ludu” w kontekście tego, co oświadczył prezes KP na zakończenie Zgromadzenia Ogólnego: „To będzie Rada dialogu. Spróbujemy zrobić coś, żeby scalić całe polskie społeczeństwo”. Drugie, to słownik, jakim się młody, wykształcony człowiek posługuje. Użyte wyrazy i epitety wykluczają jakąkolwiek możliwość dyskusji. Trzecie, to arogancja, która pozwala wezwanie Konwentu Prezesów do dyskusji nt. współpracy polskich organizacji nazwać „nachalną manipulacją”. Prawdopodobnie zgłoszenie wniosku na temat zmian w obecnym statucie, podkreślam – zgłoszenie wniosku, nazwane jest „pogardą dla demokracji”, a publikowanie („Zwrot”) krytycznych poglądów prezesów MK i członków ZG PZKO na temat sejmików, statutu i współpracy z KP określone jest „zafałszowywaniem rzeczywistości”, zaś prezes ZG PZKO jest „otwartym wrogiem” prezesa KP.

Oprócz pomówień i zawiłych dociekań na temat samorządu, partii politycznych, w tym roli KP i PZKO (dla mnie dosyć niezrozumiałych) autor stawia również dwa konkretne pytania, na które należy odpowiedzieć:

Gdzie są dowody na to, że Kongres Polaków szkodzi polskimi interesom?

Tak szkodzi, między innymi takimi wypowiedziami swojego prezesa:

(...) Są jednak osoby, które nie doceniają, że jesteśmy najlepiej zorganizowaną grupą Polaków poza granicami Polski (...). Powiem więcej, są osoby, którym to przeszkadza i tak jakby chciały to obalić. (...) Gdyby po ZO Kongres miał służyć tylko wybranym organizacjom, pod kierownictwem tej jednej wiodącej, a według tego ustawiłby się cały system, to nie chcę w nim brać udziału. („GL” 28. 4. 12).

Czego nie robi Kongres Polaków?

Posłużę się znowu wypowiedzią prezesa KP: „(...) Mnie się jednak wydaje, że powinniśmy obecnie sobie powiedzieć prawdę o naszym »stanie faktycznym«, opracować materiał o tym, w jakim punkcie się znaleźliśmy, o co nam, Polakom w RC, właściwie chodzi i jak się dalej rozwiąć. Powinna powstać komisja, która by taki materiał przygotowała i poddała pod dyskusję. (...)”.

(„GL” 5. 4. 2008)

Kongres Polaków nie zrealizował również dwóch ważnych uchwał:

na IX ZO została przyjęta uchwała: do wytworzenia komisji roboczej, która pod obrady RP przygotuje analizę i optymalizację struktury organizacyjnej sejmików i wyboru delegatów na ZO;

a na X ZO uchwała: powołanie grupy roboczej, której celem będzie opracowanie spójnego programu współdziałania wszystkich organizacji zrzeszonych w Kongresie Polaków

Jeśli do tych niezrealizowanych zadań dołączymy uchwały ostatniego ZO, to mamy pakiet poważnych problemów do przemyśleń, na których powinniśmy się skupić. Dlatego przestańmy licytować, kto jest większym, a kto mniejszym demokratą, kto jest bardziej zasłużony, a kto mniej. Przestańmy się również podejrzewać o jakieś wirtualne manipulacje i zafałszowania. To nic nie pomaga, jest poniżające dla obu stron i osłabia siłę naszego aktywnego działania.

W zaistniałej sytuacji nawiązanie kontaktu między PZKO i KP będzie trudne. Podziały w naszym społeczeństwie są prawdopodobnie dużo większe niż nam się wydaje. Chociaż artykuł jest tylko sygnałem istniejących podziałów, to, moim zdaniem, na dalszy rozwój wzajemnych stosunków na Zaolziu, będzie miał wpływ i stosunek przedstawicieli KP do artykułu. W żadnym wypadku nie może być potraktowany tak, że jest prywatną sprawą i inicjatywą Grzegorza Gąsiora, a „Głos Ludu” jest gazetą wszystkich Polaków.

Roman Suchanek

„Głos Ludu” ma w podtytule: Gazeta Polaków w Republice Czeskiej. To znaczy, że jest gazetą wszystkich Polaków, otwarta dla wszystkich wypowiedzi, o ile nie są naprawdę niestosowne, czy ekstremalnie głupie. Tak jak został opublikowany artykuł Grzegorza Gąsiora, będzie opublikowany każdy artykuł na temat. Jak sami widzicie, publikowane są i takie artykuły, które nie odnoszą się w pełni do meritum (Toman, Zahradnik, Gawlik). Spieszę wyjaśnić, że artykuł Gąsiora, podobnie jak wcześniejszy artykuł Mariana Siedlaczka, nie powstał na zamówienie, jest to głos czytelnika. Dziwię się panu Zahradnikowi, dlaczego chciał zaskarżować czytelnikom, że coś w tym artykule było uzgadniane z wydawcą. Jako autorytet zaolziański wprowadził wielu czytelników w zamęt, a przecież mógł zadzwonić i zapytać się,

jak to było. Wydawca „GL” nie chce sterować ręcznie gazetą, tak jak czynią to niektórzy inni wydawcy na naszym terenie.

Droga do pojednania jest bardzo delikatna. Musi być prowadzony dialog, musi zostać powiedziana prawda, ale nie można przesadzać. Artykuł Gąsiora jest artykułem dialogu, wymaga uzupełnienia drugiej strony (pytanie, czy się ich doczekamy?). To jest w porządku. Zawiera wiele prawdziwych spostrzeżeń, choć bardzo bolesnych. To też w porządku, bo bez wypowiedzenia prawdy nie da ruszyć się z miejsca. Ludzie muszą zrozumieć, że Kongres spełnia inne zadania niż PZKO. Jednak w artykule Gąsiora jest kilka przesadnych zdań, dość ostro postawionych. Na pewno są to zdania dotyczące „Zwrotu”. Nie wiem, jakie autor ma doświadczenie ze „Zwrotem”. Czy te wypowiedzi wychodzą z jego autopsji? Trochę ostro postawił sprawę, osobiście mu się nie dziwię, że mówiąc o redakcji stosował wyraz manipulacja. Nie dziwię mu się, bowiem sam padłem ofiarą takiej manipulacji. Pod jeden wywiad, którego udzieliłem „Zwrotowi”, autorka dopisała swoją uwagę, w której sugerowała, że w jednej odpowiedzi kłamie. Chodziło o to, czy Rada KP powołała do życia komisję statutową, tak jak jej to nakazywały – zdaniem radaktorki „Zwrotu” – wszystkie uchwały Zgromadzenia Ogólnego KP z lat 1999–2012. Chociaż jej kilkakrotnie mówiłem, że taka komisja w odpowiednim czasie działała, a że nie we wszystkich

listu jest prosty – skoro ktoś krytykuje Polski Związek Kulturalno-Oświatowy, to oczywiście Kongres Polaków musiał w tym maczać palce, musiał mieć w tym swój interes, posilając się – a jakże – „Głosem Ludu”. Grzegorz Gąsior nie mógł sam od siebie napisać artykułu. Przecież tylko czekał na sygnał z Kongresu typu: Pisz i wal w PZKO. Ironia? Niestety, najwyraźniej nie dla wszystkich.

Pracuję w dziennikarstwie od blisko 15 lat. Zawsze z dużym niesmakiem, ale i fascynacją obserwowałam reakcje na tego typu artykuły. Kiedy opisywałam akt oskarżenia wobec świętnego kajarkarza, a później biznesmena Marka Dopierały, usłyszałam, że za artykuł zapłacili mi jego polityczni przeciwnicy, bo chcą go zniszczyć i zrównać z ziemią. Kilka lat temu zrobiłem zdjęcie na meczu niższej klasy rozgrywkowej w piłce nożnej. Wszystko działało się w Żywcu. Jak się okazało, uwieczniłem na nim piłkarza, który nie powinien grać. Efekt był taki, że zespół w którym występował, (z okolic Cieszyzna zresztą) stracił punkty i spadł do niższej ligi.

– Ale pan jest sprzedawczyk. Za obiad w Żywcu zrobić nam takie świństwo – niemalże krzyczał do telefonu działacz podcieszynskiego klubu.

Przykłady można mnożyć, a wszystkie sprowadzają się do tego – jak dziennikarz, gazeta piszą nie po czyjejś myśli, to na pewno inni mieli w tym interes, komuś na tym bardzo zależało. Gdybym policzył wszystkie rzekome pieniądze za teksty, dziś mieszkałbym w luskusowym apartamencie nad Morzem Śródziemnym...

To prawda, że „Głos Ludu” jest gazetą wydawaną przez Kongres Polaków w Republice Czeskiej. Minęły już jednak czasy nakazywania, inspirowania do artykułów. Jeżeli już Józef Szymeczek inspirował nas, dziennikarzy to tematów, to takich, które w pozytywnym świetle ukazują nasz region, Kongres Polaków, Polski Związek Kulturalno-Oświatowy, inne organizacje. Warto o tym pamiętać, próbując po raz kolejny obrzucić błotem prezesa Szymeczka.

Demokracja ma to do siebie, że daje wolność wypowiedzi. Skorzystali z niej najpierw Grzegorz Gąsior, później jego oponenci – Stanisław Gawlik, Tadeusz Toman i Stanisław Zahradnik. Dziwię się tylko, dlaczego kilka tygodni temu, po artykule „Sejmiki (po raz kolejny) spełniły swoje zadanie”, który ukazał się na stronie internetowej PZKO, nikt nie wziął w obronę „Głosu Ludu”. Rozpoczął się on od stwierdzenia: „Zgromadzenie Ogólne Kongresu Polaków (ZO KP) poprzedzał odpowiedni masaż medialny delegatów prowadzony przez Kongres Polaków na łamach »Głosu Ludu«. Rozpoczął się on od artykułu pana Melchiora Sikory – i to wcale nie przypadkiem”. A właśnie, że przypadkiem. Jaki masaż? I kolejne zdania: „Potem już wszystko potoczyło się bardzo szybko. Nie trzeba było nawet czytać imponującego artykułu Mariana Siedlaczka, któremu Kongres Polaków przydzielił w »GL« całą stronę do prezentacji poglądów »strony kongresowej«, by poprzez sprytne zestawienie kolorowego logo KP z czarno-białym logo PZKO oraz zdjęciem mówiącym: »Uwaga, będą tam zaciąg goście, więc się nie wygłupiajcie« – dokonać definitywnego ataku również na podświadomość czytelników. Majstersztyk pod każdym względem!”. Dziękuję autorowi artykułu za pochwałę. Nie wiedziałem, że oprócz dziennikarstwa mam utajone zdolności do wpływania na podświadomość ludzi.

Roman Suchanek pisze w swoim liście o „Głosie Ludu” jako gazecie wszystkich Polaków. Publikując przeciwstawne opinie w rzeczowej sprawie spełniamy ten warunek, nie stając po niczyjej stronie.

I jeszcze jedno na koniec. Pierwszy był artykuł „Sejmiki (po raz kolejny) spełniły swoje zadanie”, w którym padło wiele oskarżeń pod adresem Kongresu Polaków i „Głosu Ludu”, a dopiero później Grzegorz Gąsior skreślił kilka słów. Być może nie byłoby „Pogardy dla demokracji”, gdyby nie „Sejmiki...”.

Tomasz Wolff



uchwałach wspomina się o takiej komisji (jak

błędnie sądzi), to i tak, nawet po mojej autoryzacji, ten dopisek tam zostawiła. I jak tu mieć zaufanie do takiej gazety, która wprowadza w błąd czytelnika, powołując się przy tym na autoryzację artykułu.

Zastrzegam, że jest to moje prywatne zdanie. Rada Kongresu ustosunkuje się do całej sprawy na poniedziałkowym posiedzeniu.

Józef Szymeczek

„Rozumiem, że jego autor, historyk Grzegorz Gąsior napisał go na zamówienie wydawcy »Głosu Ludu« – Kongresu Polaków” – to drugie zdanie w liście do redakcji autorstwa Tadeusza Tomana, odnoszącym się do artykułu „Pogarda dla demokracji” autorstwa Grzegorza Gąsiora. Chociaż do tej pory milczałem w „kwestiach zasadniczych”, tym razem nie wytrzymałem i postanowiłem skreślić kilka słów. Obrzucanie błotem „Głosu Ludu” to ulubione zajęcie niektórych osób na naszym pięknym skrawku ziemi, czas więc może wyjaśnić kilka rzeczy. Czytając list Tadeusza Tomana na myśl przyszły mi tak popularne nad Wisłą szukanie haków na wszystkich i wszystko oraz wszechobecna podejrzliwość. Sposób myślenia autora

JUBILEUSZ ŻYCIOWY OBCHODZI W LIPCIE BOGUSŁAW STONAWSKI Z HARCOWA

80 lat »na śpiewająco«

Kiedy mi powiedziano, że Bogusław Stonawski z Harcowa ukończył w lipcu 80 lat, nie chciałem uwierzyć. Do dziś jest bardzo aktywny, a chociaż z chórem męskim „Gorol” z Jabłonkowa, którego dyrygentem był przez całe 34 lata, zakończył współpracę już w 1997 roku, nadal prowadzi jeszcze chór kościelny w kościele ewangelickim w Nawsiu. A na występach „Gorola” od czasu do czasu można go jeszcze zobaczyć w roli dyrygenta lub chórzysty. W sekcji barytonów...

Dowiedziałem się, że jest pan związany ze śpiewem już od 70 lat...

Nawet więcej. Urodziłem się w roku 1932, 2 lipca, w domu na Harcowie, w którym do dziś mieszkam z rodziną. Już w szkole podstawowej nauczyciele zachęcali mnie do śpiewu. Później zaś tak samo było w Gimnazjum Polskim w Czeskim Cieszynie, do którego wstąpiłem od razu w 1945 roku. Wówczas było to jeszcze gimnazjum ośmioklasowe, później jednak przekształcono je w średnią szkołę czteroklasową. W placówce tej działał wówczas świetny chór gimnazjalny, który prowadził Paweł Pustówka, a ja byłem jego członkiem. Kiedy zaś w 1947 roku powstały Polski Związek Kulturalno-Oświatowy i Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej, nauczyciel Karol Heczko, który prowadził już wtedy chór jabłonkowski „Gorol”, zachęcił mnie do wstąpienia do tego zespołu. Miałem wówczas 15 lat i byłem, aż do dziś, najmłodszym chórzystą, który śpiewał w „Gorolu”.

Zacząłem się więc interesować śpiewem chóralnym. I tak już zostało. Miałem już jednak wtedy pewne muzyczne doświadczenia. Już podczas wojny rodzice posłali mnie na naukę gry na fortepianie do pani Wandy Ziętek. Jako Polka podczas okupacji nie mogła uczyć muzyki, dlatego kształciła „na czarno”. Pamiętam, jak mówiła mi: „Nie wal tak w te klawisze. Niedaleko jest posterunek gestapo, a ja nie mogę uczyć...” (śmiech). Te lekcje dały mi podstawy muzyki.

Później w Gimnazjum zacząłem śpiewać, a Zarząd Główny PZKO zaczął organizować liczne kursy dyrygentów. Jako piętnastolatek brałem w nich udział nie tylko ze swoimi rówieśnikami, ale też wspólnie z przedwojennymi dyrygentami, działającymi wcześniej w chórach Macierzy Szkolnej. Odbływały się one w Czeskim Cieszynie, Rzece, Łomnej Górnej, w Koszarzyskach... Pamiętam nawet, że na jednym z kursów byłem z późniejszym szefem „Głosu Ludu”, Tadek Siwkiem, i siostrą. Napisali oni wtedy piękną pieśń: „Przyszli dyrygenci z wszystkich krańców Śląska, aby dni swobodne wśród muzyki wieść. Owoce swojej pracy oddać ludziom naszym i dbać o należytą polskiej pieśni cześć”.

Jak spożytkował pan doświadczenia z kursów?

Już jako gimnazjalista prowadziłem w Nawsiu chór SMP, oktet i kwartet, a także 30-osobowy chór męski PZKO. Był też oktet w Gimnazjum. Następnie w Akademii Górniczej w Ostrawie, gdzie działało założone przez wiekowych już imigrantów z Galicji Koło PZKO, prowadziłem chór mieszany, a także chór akademicki. No i założyliśmy też kwartet z Alojzym Kaletą. Zespołów śpie-

wanych prowadziłem więc wtedy sporo.

Co miały w repertuarze pana ówczesne zespoły?

Śpiewaliśmy sporo pieśni ludowych, a także politycznych, na przykład „Międzynarodówkę”. Bo takie były czasy i każdy zespół musiał ją mieć w repertuarze (śmiech). Poza tym zawsze prezentowaliśmy na koncertach utwory polskie z czasów między-

Z „Gorolem” odnosił pan wiele sukcesów.

Z g a d z a się. Z tym że można p o w i e - dzieć, że kiedy chór na występie coś „zawali”, to zawsze jest to... wina dyry-

mierzali wypaść na miasto w „celach rozrywkowych”...

A co miałem robić? A było tak nieraz. Pamiętam, jak we Lwowie, pewien chórzysta „po spożyciu” zgubił gdzieś kypce i przyszedł na scenę w stroju góralskim bez „kopyc” i... w trzewikach. Wyrzuciłem go ze sceny, chociaż starał się bełkotliwie tłumaczyć. A

Obchodzący w lipcu 80. urodziny Bogusław Stonawski może się pochlubić tym, iż posiada wszystkie możliwe odznaczenia związkowe Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego, w tym to najważniejsze, związane z wpisem do Złotej Księgi PZKO. W swoich zbiorach ma też odznaczenia wojewódzkie z Polski: z Bielska-Białej, Katowic, Opola, oraz medal Towarzystwa „Polonia” w Warszawie. Przed pięcioma laty został też odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej. (kor)

zbiórek pieniężnych na rzecz inwestycji wkładałem do kasy największej pieniędzy. A na przykład dzięki kontaktom z ówczesnym wicedyrektorem Huty Trzynieć i członkiem ZG PZKO, Stanisławem Dudysem, nawiązaliśmy współpracę z jedną z polskich firm z Bydgoszczy, pracujących wtedy w trzynieckim kombinacie hutniczym. Tak udało nam się w dwa dni otynkować cały budynek Domu PZKO w Nawsiu. No i oddać budynek do użytku w zaplanowanym terminie, chociaż nikt wcześniej nie wierzył, że uda nam się ten termin dotrzymać.

Warto nadmienić, że talent muzyczny odziedziczył po panu także syn Władysław (oprócz tego pan Bogusław ma córkę Mariolę, po mężu Kukuczka).

Tak, Władek śpiewał kiedyś w „Gorolu”. Świetnie gra też na gitarze, jako członek nawiejskiego kabaretu „Przy stole” komponował też bardzo śmieszne piosenki kabaretowe, które śpiewał podczas imprez pn. „Wielki Szpan” w Jasieniu. Poza tym angażował się też jako aktor w PZKO-wskim teatrze amatorskim w Milikowie-Centrum. Jego syn, mój wnuk Roman, odziedziczył zaś po ojcu talent aktorski. Pamiętam jego świetną rolę Heroda w Jasełkach przygotowanych przez nawiejską polską podstawówkę. Szkoda tylko, że nie odziedziczył talentu śpiewaczego.

Współpracuje pan jeszcze z „Gorolem”, chociaż już nie jako dyrygent, ale szeregowy chórzysta?

Sporadycznie, głównie podczas jubileuszy. Za to jednak od piętnastu lat prowadzę chór kościelny przy kościele ewangelickim w Nawsiu. A jest to, nie chwaląc się, bardzo dobry i sympatyczny zespół. Mam nadzieję, że nadal będzie nam się powodzić tak dobrze, jak do teraz, także w następnych latach. A na najbliższym Gorolskim Święcie też mam wystąpić z „Gorolem”, m.in. śpiewając inauguracyjną imprezę pieśń „Witomy was, witomy was”. Mogę więc powiedzieć, że na emeryturze się nie nudzę.

Rozmawiał: JACEK SIKORA

Bogusław Stonawski ze swoim portretem na drewnie (sprzed 25 lat), autorstwa nieżyjącego już jego przyjaciela, plastyka Władysława Benczyka z Nawsia.

wojennych lub powojennych filmów. Można powiedzieć, że była to ówczesna pop music: „Piosenka o Mariensztacie”, „Budujemy nowy dom”.

Ale już wtedy był też „Gorol”...

Tak, śpiewałem w nim prawie od jego założenia. Do czasu, kiedy się ożeniłem i zacząłem budować dom. Wtedy przerwałem na dwa lata pracę w zespole. Ale kiedy na początku lat 60. zerwał współpracę z chórem dyrygent Karol Heczko, pojawili się u mnie Władysław Niedoba, Franciszek Hanak i Gustaw Słowik. Powiedzieli, że jestem dobrym dyrygentem i powinienem objąć kierownictwo „Gorola”. I tak się stało w 1963 roku, miałem wtedy zaledwie 32 lata. Byłem dyrygentem chóru aż do 1997 roku, czyli przez całe 34 lata. Później zastąpił mnie Andrzej Mozgała, a w końcu Katarzyna Siwiec. Ale czasami wspomagałem swoich następców z batutą. A także śpiewałem w sekcji barytonów. Dziś jednak już z „Gorolem” współpracuję tylko sporadycznie. Podczas jubileuszy chóru lub występów w ramach Gorolskiego Święta.

genta. A kiedy wyjdzie dobrze, to chór dobrze zaśpiewał (śmiech). Ale sukcesy były, zwłaszcza w Polsce. Odnosiliśmy je w Katowicach, Wrocławiu, Krakowie, Opolu, Brzegu, Rzeszowie. Do największych zaliczam jednak pierwsze miejsce na jednym z konkursów chórów na Zaolziu, który odbył się w Teatrze Cieszyńskim. Szefem jury był wówczas mój kolega, Alojzy Kaleta. Już wcześniej zawsze mi mówił: „Boguś, póki dyryguje na Zaolziu Brunon Rygiel, nie masz ze swoim zespołem szans”. W dodatku utworami obowiązkowymi były wtedy trudne pieśni Józefa Świdra i Jan Sztwiertni. Ale nam się udało wówczas wyśpiewać pierwsze miejsce...

Nie było jednak panu czasami łatwo. Gorole to przecież dumni ludzie, którzy lubią po występie nie tylko dobrze zjeść, ale też wypić. Pamiętam, jak w Brzegu, gdzie mieliście w niedzielę zaśpiewać w ratuszu i Skansenie Wsi Opolskiej, po dobrym brzeskim koncercie zamykał pan w pokojach chórzystów, którzy za-

przecież strój to dla gorola świętość!

Był pan nie tylko dyrygentem, ale też społecznikiem. M.in. długoletnim wiceprezesem nawiejskiego Miejscowego Koła PZKO.

Oczywiście, a także budownictwem obecnego Domu PZKO, otwartego w roku 1985. Miałem zawsze dobre kontakty z ludźmi, dlatego więc może, z mojej inicjatywy, udało mi się zwerbować do pracy przy przebudowie dawnych zabudowań gospodarskich, które podarowała nam jedna z nawiejskich rodzin, w siedzibę Koła z prawdziwego zdarzenia. A także zachęcić nawsian do przekazywania darów pieniężnych, z których można było budowę sfinansować. Może dlatego, że wyznają trzy zasady życiowe: „Jeśli chcesz zapalić, sam musisz płonąć”, „Kiedy chcesz kierować, musisz przewidywać” oraz „Podstawą kierowania jest kontrola”. I te wszystkie zasady udało mi się wprowadzić w życie podczas prac przy nawiejskim Domu PZKO. Sam podejmowałem się najcięższych prac, żeby świecić przykładem, sam podczas

Fot. JACEK SIKORA

Lutynia Dolna – podwójna wieś

Gmina Lutynia Dolna leży na granicy z Polską. Wcale by tak nie było, gdyby jej część, Wierzniowice, pozostała samodzielną wioską. W 1975 roku doszło jednak do połączenia Lutyni Dolnej i Wierzniowic w jedną całość i odtąd gmina Lutynia Dolna sięga aż po Olzę. Za rzeką znajdują się dwie dość rozległe polskie gminy: Godów i Gorzyce.

– Sąsiedztwo z Polską ma swoje przyjemne i nieprzyjemne strony. Do tych przyjemnych należy to wszystko, co rozumiemy pod pojęciem mały ruch graniczny. Do Polski można pójść na spacer i na zakupy. Ciemną stroną jest natomiast drobna przestępczość, która nadużywa możliwości, jakie dają małe, niepozorne przejścia graniczne – wyjaśnia wójt Lutyni Dolnej, Pavel Buzek.

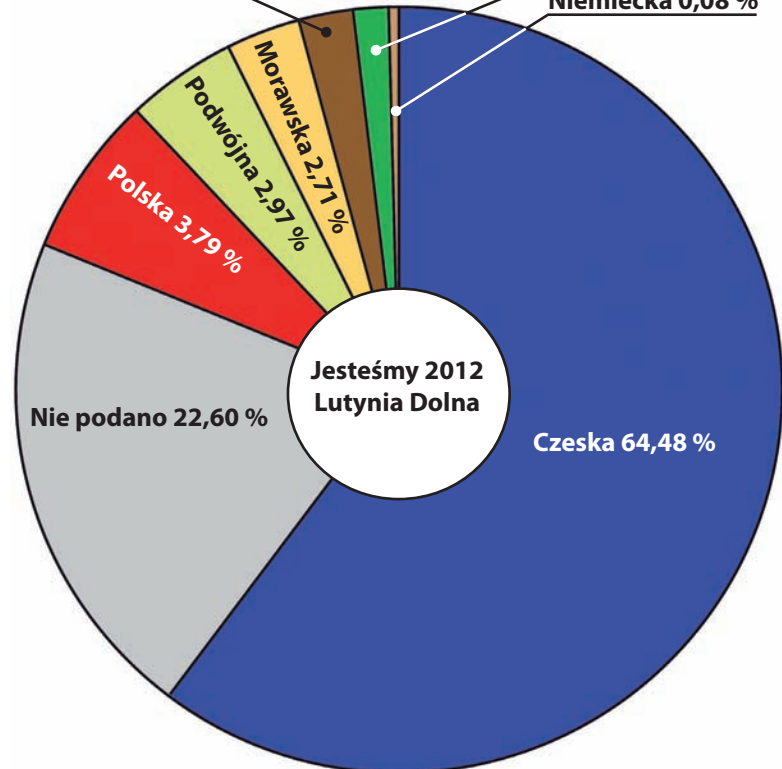
NAJPIERW BYŁA NIEMIECKA

Nazwa Lutynia Dolna jest nazwą nową. Zaczęto ją stosować dopiero po zakończeniu drugiej wojny światowej, na podstawie rozporządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych z 1 lutego 1946 roku. Wcześniej, przez ponad 400 lat, Lutynia Dolna była Lutynią Niemiecką (Deutsche Leuten). Niemiecką, nie ze względu na narodowość jej mieszkańców, ale na sposób gospodarowania.

Według ostatniego Spisu Powszechnego Lutynia Dolna liczy 5014 mieszkańców i nadal się rozbudowuje. Dziesięć lat temu mieszkało tu 4771 osób, przed dwudziestoma laty – 4469. – Z przeszło pięcioma tysiącami mieszkańców należymy do największych wiosek w RC – stwier-

Słowacka 1,93 %

Śląska 1,44 %
Niemiecka 0,08 %



dza wójt. Pytaniu, czy w tej sytuacji Lutynia nie ma ambicji zostać miastem, Buzek bez zastanowienia zaprzecza. – Lutynia Dolna jest typową wioską z gminą, szkołą i kościołem. Tu nigdy nie było przemysłu, ludzie

też chcieli powiedzieć. Rozpatrywanych jest kilka opcji. Mamy jednak nadzieję, że uzyskamy dodatkowy milion, a może dwa – zastanawia się Buzek. Z budżetem ok. 60 mln koron gmina musi utrzymać rozległą



Chór „Lutnia” na scenie przed Domem PZKO w Wierzniowicach.

utrzymywali się z rolnictwa. Tak pozostało do dziś. Najbardziej znaczącą firmą we wsi jest gospodarstwo rolne „Netis” – argumentuje wójt.

Takiej gminie, gdzie nie ma ani kopalni, ani wysypiska śmieci, się nie przelewa. Władze wioski liczą jednak na nową redystrybucję podatkową. – Jak wielką korzyść ona przyniesie, nie jestem w stanie w

sięć dróg i oświetlenia publicznego, zapewnić funkcjonowanie Urzędu Gminnego, utrzymać szkoły, w tym polską dziesięcioklasówkę. W czerwcu samorząd gminny przyznał polskiej szkole w Lutyni Dolnej ponownie wyjątek, na podstawie którego może ona nadal działać (pisaaliśmy o tym obszernie w „GL” z 28. 6. 2012). Wójt pokazuje wykres, z którego wynika, że liczba uczniów w szkole będzie się lekko podnosić. – Gdyby ich było chociaż sześćdziesięciu... – wyraża swoje życzenie, dodając, że utrzymanie szkolnictwa narodowościowego powinno leżeć w kompetencjach państwa, a nie poszczególnych gmin.

NIECH ŻYJE BAL!

Na czas wakacji w Polskiej Szkole i Przedszkolu w Lutyni Dolnej umilkł gwar. Nie naruszam tego spokoju i kieruję swoje kroki do prezesa MK PZKO, Marii Sztwiertni. Odwiedzam ją w domu, Koło w Lutyni Dolnej nie ma bowiem własnej siedziby. – Próby naszego chóru „Lutnia” odbywają się w małym budynku polskiej szkoły. Natomiast pozostałe imprezy, jak na przykład bale, organizujemy w miejscowym Domu Kultury – wyjaśnia M. Sztwiertnia, która jest zarówno szefową MK PZKO, jak i kierowniczką organizacyjną chóru mieszanego „Lutnia”. Pani prezes nie ukrywa, że zespół się starzeje i sukcesywnie kurczą się jego szeregi. – Nasz chór skupia dwadzieścia osób. Śpiewamy dla przyjemności śpiewania i spotykania się. Występujemy z koncertami kolęd w miejscowym kościele, współpracujemy z polskimi zespołami z Godowa i Go-

rzyc: z „Olzankami” z Olzy i „Kaliną” z Łazisk. Wymieniamy się doświadczeniami oraz nutami – opowiada M. Sztwiertnia. „Lutnia” ze względu na wiek chórzystów nie ma wygórowanych ambicji artystycznych. Za to może się pochwalić długoletnią tradycją śpiewaczą. Założona została w 1908 roku i należy do Konfraterni Najstarszych Chórów i Orkiestr Województwa Śląskiego.

Koło PZKO w Lutyni Dolnej należy do tych szczęśliwych kół, którym udaje się zarobić na życie. 80-osobowa baza członkowska kryje w sobie nadspodziewany potencjał. Działalność Koła wspiera też gmina. – Co roku organizujemy bal, na który przychodzi ok. 200 osób. Większość to Czesi. Nasz bal pozostaje jednak typowym polskim balem z polonezem, kotylionami oraz orkiestrą grającą polskie utwory – przekonuje prezeska. Co ciekawe, panie z dolnolutyńskiego Koła są w stanie w pełni zadbać o żołądki balowiczów. – Pieką ciastka oraz przygotowują kolację dla wszystkich uczestników. Same panie z Klubu Kobiet nie dałyby jednak rady. Pomagają im również nasze sympatyczki – zaznacza M. Sztwiertnia.

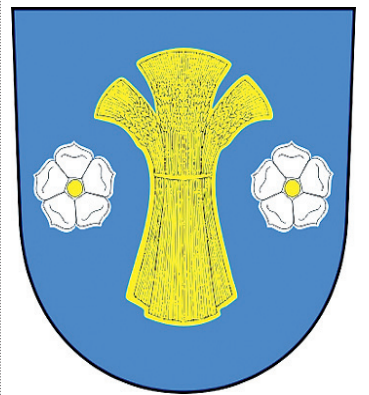
MNIEJSI, ALE Z WŁASNĄ DOMEM PZKO

Z uwagi na to, że Lutynię Dolną tworzą dwie dawniej odrębne wioski, w gminie wszystko działa niejako podwójnie. – Mamy dwie straże pożarne, dwa kluby piłkarskie, dwa koła PZKO... – rozpoczyna wylizywać wójt Buzek. Siadam w samochód i ruszam w kierunku granicznej Olzy, do Domu PZKO w Wierzniowicach.

Chociaż MK PZKO w Wierzniowicach liczy mniej członków (58) niż to centralne, dolnolutyńskie, posiada swój własny Dom PZKO. Tu co roku wspólnie z kołem z Lutyni organizuje doroczne „Wianki”, tu odbywa się również wspólne smażenie jajecznicy. – Dom został zbudowany w gospodarstwie Edwina Ruska, któremu po wojnie zabrano całe gospodarstwo rolne, a później w 1968 roku oddano mu ruinę. Przysłał więc na propozycję ówczesnego prezesa PZKO i w miejscu, gdzie miała stać obora dla krów, wzniesiono Dom PZKO. Wybudowany został w czynie społecznym w latach 1971-1975 – opowiada historię siedziby Koła jego prezes, Józef Toboła. – Dla takiego Koła jak nasze, posiadanie Domu PZKO ma istotne znaczenie. Musimy robić wszystko, żeby go utrzymać. Chociaż bieżące remonty pochłaniają sporo pieniędzy, to jakoś sobie radzimy. Teraz na przykład dach nam przecieka. Liczymy jednak na pomoc ze „Wspólnoty Polskiej” lub Ministerstwa Spraw Zagranicznych – dodaje.

J. Toboła jest prezesem od 24 lat. Na najbliższym walnym zebraniu

GMINA LUTYNIA DOLNA



Liczba mieszkańców wg Spisu Powszechnego 2011: 5014 (4771 w 2001 r.). Skład narodowościowy podajemy na osobnym wykresie. Kategoria „narodowość podwójna” nie została na razie podzielona na poszczególne kombinacje narodowości.

OGNIKA POLSKOŚCI

Polska Szkoła Podstawowa i Przedszkole
dyrektor: Alicja Berki
tel. 552 301 327
MK PZKO Lutynia Dolna
prezes: Maria Sztwiertnia
tel. 724 687 215
MK PZKO Wierzniowice
prezes: Józef Toboła
tel. 603 706 754
Pełnomocnik gminny KP:
Radomir Sztwiertnia
tel. 775 210 783 (sch)

postanowił przekazać pałeczkę swemu następcy, młodemu, aktywnemu chłopakowi, Marcelowi Balcarkowi. Wierzniowickie Koło może bowiem liczyć na młode pokolenie. – Wciągamy młodych ludzi do zarządu, żeby oni sami szukali nowych, własnych form działania – mówi obecny prezes, dodając, że w Kole młodość zawsze miała zielone światło. Dowodem na to jest znana nie tylko na Zaolziu kapela „Głazy”.

Jeśli wierzyć wynikom ostatniego Spisu Powszechnego, w Lutyni Dolnej mieszka już tylko 190 Polaków. Kiedy pytałam o drogę najpierw do państwa Sztwiertniów, a później do Domu PZKO w Wierzniowicach, starsi ludzie odpowiadali mi piękną gwarą. Tak samo w obydwu kościołach – w głównym pw. św. Jana Chrzciciela w centrum, jak i w kaplicy w Wierzniowicach nadal odprawiane są polskie nabożeństwa (w Lutyni Dolnej nawet co niedzielę!). Być może to wszystko przypadek albo – tak jak stwierdził ostatnio prezes Kongresu Polaków, Józef Szymczek – statystyki spisowe są wątpliwe i nie powinno się na nich opierać ochrony praw mniejszości.

BEATA SCHÖNWALD

JAK BRONIĄ SIĘ PRZED POWODZIĄ?

Piętnaście lat temu, na początku lipca, ogromna powódź nawiedziła Bogumin i okolice. Jak zapamiętali ją wierzniowiczanie, zapytałam Józefa Toboła, prezesa MK PZKO. Siedziba Koła znajduje się bowiem zaledwie kilkanaście metrów od Olzy.

– Paradoksalnie powódź w 1997 roku nie była największą w Wierzniowicach. Dwa lata temu przyszła powódź stulecia, kiedy stan wody był wyższy niż w 1997 roku. Powódź w 1997 roku dotyczyła głównie Odry. My jesteśmy na ujściu Olzy do Odry i doszło wprawdzie wtedy do podtopień, ale nie było zatopionych tyle budynków, co w 2010 roku. Powódź przed dwoma laty dotknęła nas w o wiele większym stopniu. Cała dolna część naszego Domu PZKO, ubikacje, klub, zaplecze znalazły się 60 cm pod wodą. Na szczęście dla nas ta powódź nie przychodzi tu błyskawicznie, bo jesteśmy w dolnym biegu Olzy. Ponadto jesteśmy na tyle dobrze zorganizowani, że co się dało, to wynieśliśmy do sali: stoły, krzesła, szafy, drzwi. Ogólne straty, w przeciwieństwie do Darkowa, gdzie tamtejszym pezetkaowcom woda zalała cały sprzęt, nie były aż tak duże. W górach, gdzie powódź przychodzi w dwie godziny, z niczym się nie uciekniesz. Do nas woda dotrze dopiero za 10 godzin, a ludzie są na tyle ofiarni, że przyjdą i posprzątać, co trzeba – chwali zaangażowanie członków Koła jego prezes.

Wierzniowicki Dom PZKO nie jest ubezpieczony przed powodzią. Powodem jest zbyt wygórowana cena polisy. Według obliczeń Toboła, koło zapłaciłoby rocznie na ubezpieczenie tyle, ile wynosi szkoda na majątku raz na dziesięć lat. – Częściowo odszkodowanie otrzymaliśmy z gminy, z funduszy popowodziowych, które dostała Lutynia Dolna. Końcowy bilans nie był więc w końcu tak tragiczny – podsumował prezes. (sch)

REKLAMA



profesjonalnie od 1983 roku
www.ms-meble.pl
tel. : +48 33 852 92 14
Puńców, Istebna, Katowice



Z CZESKIMI EKONOMISTAMI ROZMAWIAMY O TYM, JAK

Kryzys ekonomiczny daje się wszystkim we znaki. Scenariuszy, jak rozwiązać problem nękający prawie całą Europę, jest wiele. »Głos Ludu« rozmawia z przedstawicielami

Z Martinem Fassmannem, dziś głównym makroekonomistą Czesko-Morawskiej Konfederacji Związków Zawodowych (CMKZZ), a kiedyś moim kolegą ze studiów w Wyższej Szkole Ekonomicznej w Pradze, spotkałem się na wywiadzie tuż przed jedną z demonstracji, które w stolicy Czech organizują właśnie związkowcy. To on bowiem jest twórcą postulatów ekonomicznych, z którymi członkowie Związków Zawodowych i inni protestujący z inicjatywy „Stop Rządowi” występują wobec władz Republiki Czeskiej.

Jakie są podstawowe powody protestów związkowców przeciwko polityce Rządu RC i jakie rozwiązania proponujecie, jeśli chodzi o walkę z kryzysem gospodarczym?

Powody są te same, jak na demonstracji, która odbyła się wczesną wiosną, kiedy to w kwietniu na Placu Wacława w Pradze protestowało blisko 120 tys. osób. To znaczy: powstrzymanie tzw. reform oraz dymisja czeskiego rządu. Chodzi głównie o wstrzymanie reform: emerytalnej, podatkowej, służby zdrowia, służb socjalnych oraz kodeksu pracy. A także reforma szkolnictwa. Przeprowadziliśmy dokładną analizę wszystkich rządowych propozycji, której wyniki pojawiły się w związkowym czasopiśmie i na stronach internetowych CMKZZ. No i jej wyniki przedstawiamy na naszych demonstracjach. Pomimo to część reform już, pomimo naszych protestów, wprowadzana jest w życie.

MARTIN FASSMANN

Jest absolwentem Wydziału Gospodarki Narodowej Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Pradze (1986 rok). Pracował w Państwowej Komisji ds. Planowania. W latach 1990-1992 był pracownikiem Federalnego Ministerstwa Gospodarki. W połowie roku 1992 zaczął pracować w Czesko-Morawskiej Konfederacji Związków Zawodowych, gdzie do dziś kieruje wydziałem ds. makroekonomicznych.

W czasach rządów Czeskiej Partii Socjaldemokratycznej był doradcą premiera Vladimíra Špidlí oraz kilku ministrów, m.in. wicepremiera ds. polityki gospodarczej, ministra ds. spraw socjalnych oraz szefa resortu finansów. (kor)

Obecnie wiemy, że przechodzimy już drugi etap kryzysu gospodarczego, że gospodarka czuje się coraz gorzej, nadal wzrasta bezrobocie. Już we wrześniu ubiegłego roku przestrzegaliśmy rząd, wspólnie z przedstawicielami przedsiębiorców i pracodawców, że reformy będą miały negatywny wpływ na gospodarkę Republiki Czeskiej. Rząd RC nie zareagował na te nasze uwagi. Zamiast tego przygotowano tzw. pakiet



Martin Fassmann zaprezentował nam się w literze „O”, nazwy organizacji związkowej, na trzecim piętrze siedziby związkowców w Pradze-Žižkovie.

oszczędnościowy, w którym wciąż raczej chodzi o cięcia budżetowe, a nie o kroki dotyczące uzdrowienia ekonomiki.

Te cięcia dotyczą też podobno dofinansowywania kultury i mediów mniejszości narodowych...

Oczywiście, chociaż chodzi o minimalne stawki. Ale propozycja nowych ustaw autorstwa ministra finansów, Miroslava Kalouska, przstraszyła wszystkich. Zwłaszcza to, że trzeba by było wstrzymać waloryzację emerytur, zwolnić kilka tysięcy pracowników sfery publicznej, a przede wszystkim pedagogów z mniejszych szkół i policjantów. Poza tym w założeniach ministra Kalouska jest mowa o likwidacji wielu urzędów państwowych, m.in. chroniących konsumenta (Czeska Inspekcja Handlowa). No i mowa jest o kolejnej podwyżce VAT do 20 proc... Zajęliśmy się tym pakietem Kalouska i po dokładnej analizie doszliśmy do wniosku, że spowoduje on kolejne problemy ekonomiczne i pogłębi kryzys gospodarczy. Już zresztą pod koniec ubiegłego roku zwracaliśmy uwagę na to, że te wszystkie kroki rządu jeszcze ten kryzys pogłębiają. W porównaniu z okolicznymi krajami: Polską, Austrią, Słowacją czy Niemcami, z powodu podobnych kroków nie dochodzi do wzrostu PKB. A to wskazuje na to, że rząd nie może zwać winy na kryzys. Ten kryzys wiąże się z decyzjami podejmowanymi przez rząd Petra Nečasa.

Jakie propozycje przedstawiają Związki Zawodowe oraz Czeska Partia Socjaldemokratyczna?

Chciałbym zwrócić uwagę na to, że jako Związki Zawodowe jesteśmy niezależni. Oczywiście, nasze propozycje przedstawiamy nie

tylko socjaldemokratom. Nasze postulaty zaprezentowaliśmy chociażby jednej z partii koalicji rządowej.

Na pewno nie Obywatelskiej Partii Demokratycznej...

Oczywiście, że nie... Chodzi o Sprawy Publiczne (Věci veřejné – przyp. red.). Zanim jeszcze ta partia się rozpadła na dwa podmioty, a Vítu Bárte skazano, zawsze interesowała się ona naszymi propozycjami. Nie myślimy bowiem w kategoriach: dana partia jest zła lub dobra. Mamy pewne propozycje rozwiązań, a te przedstawiamy partiom niezależnie od ich orientacji politycznej. My jesteśmy związkowcami. A przecież to związkowcy w Polsce zmieniali świat w naszej części Europy.

No i co z tym kryzysem? Jak rozwiązać tę sprawę?

Chcemy rozmawiać ze wszystkimi. Uważamy, że nasze propozycje mogą przyjąć wszyscy. Ale najbliższą nam do socjaldemokratów, to sprawa jasna. Przejdźmy jednak do konkretów. Postanowiliśmy, jako Związki Zawodowe, zrezygnować z członkostwa w tzw. „Triparticie”, w której zasiadają przedstawiciele rządu, przedsiębiorców i związkowców. W naszych propozycjach chodzi bowiem głównie o to, że nasze państwo powinno się zająć kwestią rozwoju siły nabywczej ludności. I dlatego przygotowaliśmy program obejmujący szesnaście podstawowych punktów, które, naszym zdaniem, rząd powinien zaakceptować. A rząd tego nie chce. Z tym rządem nie można po prostu się dogadać. Lepiej można się było porozumieć z rządem Klausa w 90. latach. Był on bowiem bardziej pragmatyczny, niż rząd Petra Nečasa. Klaus wiedział, o co chodzi.

Dziś w rządzie chodzi wyłącznie o pewne ideologiczne sprawy, przyjęte przez rząd, których Nečas i jego koledzy po prostu nie chcą się wyrzec. Brakuje pragmatyzmu. A przecież prawa ekonomiczne to nie są prawa fizyki lub biologii, które obowiązują bezwzględnie.

Jak więc pomóc czeskiej gospodarce?

Jest kilka rozwiązań. Przede wszystkim te, które należałoby podjąć od razu. Chodzi głównie o to, żeby zacząć walczyć z korupcją. Korupcja to moloch, który przerasta całą tkankę naszej społeczności. Wszystko wskazuje na to, że korupcja pochłania co roku 60-70 mld z budżetu państwa. Korupcja przerasta tkankę naszego społeczeństwa: podmioty polityczne, gospodarcze, deformuje przyjmowanie przez mieszkańców naszego państwa informacje. Tu coś trzeba zrobić. W przeciwnym przypadku ktoś rozkradnie całe nasze państwo. Dalsza kwestia to wspomniana już sprawa rozwoju siły nabywczej społeczeństwa. Rząd proponuje drastyczne cięcia budżetowe, i to w chwili, kiedy trwa kryzys. Dolewa jednak oliwy do ognia. W czasach, kiedy przedsiębiorcy nie mogą sprzedać swoich towarów, te cięcia doprowadzą do tego, że do budżetu państwa wpłynie mniej pieniędzy. Mamy więc do czynienia z błędnym kołem. Im więcej będzie cięć, tym mniej będzie pieniędzy w budżecie. A w budżecie państwa chodzi o saldo w wysokości co najmniej 105 mld koron. W przyszłym roku będzie to aż 120 mld koron. To ma wpływ na gospodarkę państwa. A przy tym, jak wspominałem, w ramach korupcji znika z budżetu państwa ponad 50 mld koron. Z tym trzeba coś zrobić.

A co gorsza, budżet i tak nie będzie zrównoważony.

Jak wyjść z tego impasu?

Na pewno nie poprzez drastyczne cięcia budżetowe z ramienia rządu. To wszystko powoduje dodatkowe długi i salda. Im więcej będzie cięć budżetowych, tym więcej będzie brakować pieniędzy w budżecie. Wspominałem o błędnym kole: za mało pieniędzy wpływa do kasy państwa, z powodu różnych nowych ustaw finansowych, reform dochodów z podatków. Z tego powodu deficyt państwa jest coraz wyższy. I nie uratują tego podwyżki podatku VAT. Podobnie jest w Grecji. Każdy mówi o tym, że mieszkańcom tego kraju nie chce się pracować, że tylko sięgają po forszę. Ale każda pożyczka, która wpływa do tego państwa, jest nieporozumieniem. Wciąż mówi się o „zaciąganiu pasa”. Grecy już tego dokonali. Ale czym więcej to robią, tym bardziej brakuje im pieniędzy. Muszą się zadłużać. To do niczego nie prowadzi. Oby im się udało.

A inne wasze propozycje?

Głównie chodzi o wstrzymanie reformy emerytalnej, służby zdrowia, podatkowej i socjalnej. Te niszczą ludzi i będą ich zwłaszcza niszczyć w kolejnych latach. Te reformy ludziom nie pomogą, wprost przeciwnie. Stworzą kolejną dziurę w budżecie państwa. A jeśli chodzi o reformę służby zdrowia, to będzie jeszcze gorzej. Będziemy płacić za wszystko, i to poza wszelkimi świadczeniami, które każdy z nas uiszcza przez wiele lat. Będziemy płacić za diagnozę, za pobyt w szpitalu lub wizytę u lekarza. Z tymi wszystkimi reformami przyjdzie nam walczyć w najbliższych dniach i tygodniach.

Rozmawiał: JACEK SIKORA

PRZEŻYĆ KRYZYS GOSPODARCZY. I NIE TYLKO...

dwóch obozów: lewicowym ekonomistą Martinem Fassmannem oraz reprezentantem prawicowych myśli makroekonomicznych, Ladislavem Tajovským.

Zdaniem prawicy

Innego zdania jest prawicowy ekonomista Ladislav Tajovský z sąsiadującej bezpośrednio z siedzibą Związków Zawodowych Wyższej Szkoły Ekonomicznej, wykładowca w katedrze historii gospodarczej.

Jak ocenia pan postulaty ekonomistów Związków Zawodowych? Domagają się oni przecież odwołania wszystkich reform proponowanych przez rząd...

Wiem o tym. Na przykład o argumentach dotyczących rozwoju siły nabywczej ludności. Powiem od razu, że nie jestem człowiekiem, który do końca broni niektórych kroków podejmowanych przez rząd Petra Nečasa. Niemniej nie zgadzam się z nimi z innego punktu widzenia, niż związkowcy. Uważam bowiem, że związkowcy w swojej krytyce reform wychodzą z założeń, które dominowały w polityce ekonomicznej w kilku powojennych dekadach. Chodzi przede wszystkim o tzw. klasyczną ekonomię keynesowską. Mówi ona o tym, że jeśli rząd obniża siłę nabywczą ludności, chodzi o najważniejszy problem. Związkowcy mają tu częściowo rację. Ale tylko częściowo. Bo wprawdzie dochodzi tu do pewnego obniżenia produktu krajowego brutto, ale musimy sobie uświadomić, że nie można ratować gospodarki naszego państwa dalszym zadłużaniem kraju.



Ladislav Tajovský w swoim biurze w Wyższej Szkole Ekonomicznej w Pradze.

Zdjęcia: JACEK SIKORA

LADISLAV TAJOVSKÝ

W roku 1997 ukończył studia na Wydziale Gospodarki Narodowej Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Pradze, kierunek – polityka gospodarcza, specjalizował się też w dziedzinie europejskiej integracji ekonomicznej. Później uzyskał tytuł doktora za pracę na temat „New Deal”.

W roku 2002 ukończył też studia na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Karola, na kierunku stosunki międzynarodowe i integracja europejska.

Od 1998 roku jest wykładowcą Wyższej Szkoły Ekonomicznej na katedrze historii gospodarczej. Pracował też na katedrze teorii ekonomicznych Wydziału Ekonomicznego Czeskiego Uniwersytetu Rolniczego w Pradze. Od roku 2000 jest członkiem Senatu Akademickiego Wydziału Gospodarki Narodowej Wyższej Szkoły Ekonomicznej. (kor)

Jak w takim razie pomóc ludziom, którzy są coraz biedniejsi?

Na pewno nie w ten sposób, jaki proponują związkowcy i partie lewicowe. Można się o tym przecież przekonać na przykładzie Grecji, gdzie podobne próby doprowadziły do poważnego kryzysu finansowego. A podobna sytuacja, gdyby realizować pomysły lewicy, mogłaby nastąpić także w Republice Czeskiej. Jeżeli rósłby nadal dług publiczny, gdyby wydatki budżetu państwa rosły szybciej niż przychody, doszłoby do jeszcze poważniejszego kryzysu. Tylko przecież w roku bieżącym nasze państwo wydało

więcej pieniędzy, niż zarobiło. I jak tu więc mówić o stabilizacji ekonomicznej? Przecież podobne finansowe zasady obowiązują nie tylko w przypadku całego kraju, ale też każdego budżetu rodzinnego, który, notabene, jest też ściśle powiązany z budżetem państwa. Oczywiście rozumiem, że niektóre bardziej biedne rodziny, do których lewica kieruje swoje postulaty, mogą znaleźć się w niełatwej sytuacji. Niemniej nie mogą one wydać ze swojej kasy więcej, niż zarobią.

Trzeba jednak powiedzieć, że kiedy na początku lat 90. premier Václav Klaus i inni prawicowi politycy nawoływali do zaciśnięcia pasa, każdy ich rozumiał. I bez większego sarkania, wierzyliśmy, że będzie lepiej. Teraz jednak rząd mówi o potrzebie oszczędzania, a sam „każe wodę, a pije wino”...

Oczywiście, sam jestem niezadowolony. Ale trzeba przyznać, że chodzi o dwie różne sprawy. Jedna dotyczy funkcjonowania administracji państwowej, druga – kwestii makroekonomicznych. Obie sprawy to wprawdzie naczynia połączone, ale z jednej strony mówimy o kwotach w wysokości setek miliardów koron, z drugiej rzędu dziesiątek milionów. I w tym sensie zgadzam się z krytykami rządu, którzy zarzucają mu, że w przypadku wymagania przez niego od ludzi oszczędności, nie można mówić o przykładzie idącym z góry. To na pewno nie zachęca ludzi do oszczędzania.

Właśnie, na przykład przedstawiciele mniejszości narodowych

zarzucają rządowi, że stara się oszczędzać także na dotacjach dla mniejszości, chodzi w tym przypadku o dziesiątki milionów koron.

I to jest niedobra polityka, zwłaszcza jeśli chodzi o reklamę dla rządu. Dlatego też często także ja krytykuję rządową politykę. Jak już pan wspomniał, nie można „kazać wody, a pić wino”. Już w roku ubiegłym wiele razy krytykowałem rząd za podobne błędy. Zwracałem głównie uwagę na to, że rząd musi zacząć z oszczędzaniem u siebie. Zwłaszcza chodzi o uszczuplenie sfery budżetowej, czyli obniżenie armii urzędników. Ale tu ponownie możemy się spodziewać tego, że zaprotestują przeciwko temu związkowcy. Bo też można argumentować, że obniży się siła nabywczą ludności. W dodatku pracownicy administracji państwowej też zgrupowani są w Związkach Zawodowych. Musimy jednak zrozumieć, że te argumenty nie są poważne. W ten sposób nie da się uzdrowić gospodarki państwowej.

Jak więc rozwiązać ten problem?

Przede wszystkim trzeba zrozumieć, że gospodarki nie można rozwijać wyłącznie poprzez siłę nabywczą obywateli. Kluczowa jest produkcja.

Niemniej jeżeli będziemy więcej produkować, a wyprodukowanych towarów nie będzie miał kto kupić, to będzie źle...

Ponownie zwrócę panu uwagę na to, że jeśli pan i pana rodzina wzięliście kredyt na urlop i musicie go spłacać, poprosicie o kredyt na kolejny urlop? Lub na nowy sa-

mochód? To przecież nielogiczne. Dlaczego więc miałyby to być logiczne na poziomie makroekonomicznym? Nie możemy bardziej zadłużać państwa.

Martin Fassmann, makroekonomista Czesko-Morawskiej Konfederacji Związków Zawodowych mówił w jednym z wywiadów o tym, że państwo zaczęło mieć problemy, kiedy zaczęto obniżać podatki.

Uważam, że podobne argumenty o tym, że zadłużenie rośnie z powodu obniżenia podatków, są śmieszne. Jeśli popatrzymy na budżet państwa za ostatnie dziesięć lat, to dojdziemy do wniosku, że chodzi głównie o ciągły wzrost po stronie wydatków państwa, a nie obniżania się dochodów. Te dochody są o wiele wyższe niż przed dziesięć laty, i to o dziesiątki procent. One rosną. Bo rozwija się gospodarka. Na pewno kryzys nie jest spowodowany niższymi podatkami. Dlatego więc nie rozwiążemy problemów poprzez kolejną reformę podatkową, w wyniku której wzrosłyby podatki dla firm lub ludzi z wyższymi dochodami. Tu też związkowcy się mylą. Rozwiązaniem jest wzrost dochodów do budżetu państwa, a z drugiej strony ograniczenie wydatków państwa.

To jednak wiąże się z obniżeniem stopy życiowej większości mieszkańców Republiki Czeskiej...

Oczywiście, ale innego wyjścia nie ma.

Będą też dalej protestować Związki Zawodowe...

No i niech protestują. Trzeba so-

bie jednak uświadomić, że nikt Związków Zawodowych nie wybiera w regularnych wyborach. Chodzi o grupę lobbującą, która broni wyłącznie interesów swoich członków, których liczba – to należy podkreślić – wciąż spada. A jej funkcjonariusze mają naprawdę wysokie pensje.

Czyli zgadza się pan, że rozwiązaniem jest tylko oszczędzanie?

Tylko to może uzdrowić naszą gospodarkę. Musimy sobie uświadomić, że od ponad 10 lat nasze państwo żyło ponad stan. Teraz musimy za to zapłacić. Wszyscy. W przeciwnym wypadku żylibyśmy na konto przyszłych generacji.

Rozmawiał: JACEK SIKORA

REKLAMA

Wilgoć w domu, mokre piwnice?

Pojawia się pleśń, grzyb i nieprzyjemny zapach? Straszą wysokie koszty ogrzewania?

Mamy dla Państwa skuteczne rozwiązanie!

Wizyta rzeczoznawcy z dokładną analizą przyczyn zawilgocenia oraz oferta cenowa – gratis!

Stosujemy wyłącznie najlepsze materiały z gwarancją producenta – to gwarantowana jakość usługi!

e-mail: ajesucho@seznam.cz
tel.: 608 772 213



GL-157

BEZPŁATNE* BADANIE WZROKU

WTORKI I CZWARTKI

* Dotyczy zlecających wykonania okularów

OPTYK POD 16

Szczegółowe informacje:
Cieszyn, Mennicza 16
tel. +48 33 852 16 70

www.cieszyn.ronald.pl

Rabaty od 20 do 200 zł przy zakupie okularów

GL-154

MRÓZEK & PARTNERS

REALITY-POJIŠTĚNÍ-HYPOTÉKY

WASI PROFESJONALNI PARTNERZY W ŚWIECIE NIERUCHOMOŚCI

Specjalizacja w zakresie prawnie problematycznych
sprzedaży nieruchomości

Ing. Marcin Mrózek, tel.: 604 840 537, email: mrozek@realityslezska.cz

Referencje moich klientów na: **www.realityslezska.cz**

GL-328

SIMPLY CLEVER

ŠKODA

Wypróbuj samochody używane

260 000 Kč

VW Passat
2.0 TDI/103 kW – szary,
167 000 km, rok modelowy 2007,
cena nowego wozu: 1 110 000 Kč

Wypróbuj samochody używane

225 000 Kč

ŠKODA Superb Elegance
2.5 TDI/120 kW – niebieski,
134 000 km, rok modelowy 2006,
cena nowego wozu: 1 150 000 Kč

Wypróbuj samochody używane

225 000 Kč

VW Passat Variant
2.0 TDI/103 kW – niebieski,
230 000 km, rok modelowy 2008,
cena nowego wozu: 1 100 000 Kč

Roczne samochody

368 000 Kč

ŠKODA Yeti Active
1.2 TSI/77 kW – biały,
4 100 km, rok modelowy 2011,
cena nowego wozu: 402 900 Kč

Najbardziej przejrzysty zakup samochodu używanego ŠKODA

Odjeżdż bez obaw. Program ŠKODA Plus gwarantuje Ci, że kupno samochodu używanego jest jak najbardziej przejrzystą i bezpieczną sprawą z możliwością korzystnego finansowania. Pełną aktualną ofertę znajdziesz na **www.skodaplus.cz**.

ŠKODA Plus

Twój autoryzowany partner programu ŠKODA Plus:

KARIREAL a.s.
Frýdecká 272
739 61 Třinec
Tel.: 558 996 114, 117

KARIREAL a.s.
Oldřichovice 793
Tel.: 558 324 528
www.karireal.cz

ŠkoFIN
OJETÉ VOZY

KR KARIREAL

GL-005

OGRODZENIA ZS SIKORA

PRODUCENT OGRODZEŃ

Bądź bezpieczny i ogródź swój Dom !

- Ogrodzenia siatkowe
- Ogrodzenia panelowe
- Ogrodzenia klinkierowe
- Automatyka
- Bramy garażowe

Nowo otwarty oddział w Trzyniecu
obok przystanku "Obecni domy"

www.ogrodzeniazs.pl
email: plotyzs@seznam.cz
mob. 732 683 665

TŘINEC, ul. Frýdecká 572
tel/fax: 558 320 353

GL-338

**CZYTAJ NAS
CODZIENNIE!**

www.glosludu.cz

Codziennie
aktualizowany
serwis o Polakach
na Zaolziu

Zareklamuj się w »GŁOSIE LUDU«! Beata Schönwald, doradca ds. reklamy, tel. 775 700 896

NAJLEPSZE POLSKIE WĘDLINY MISTRZA JANA

Zapraszamy do naszych sklepów w Bystrzycy,
Hawierzowie, Jabłonkowie, Karwinie, Ostrawie i Trzyniecu.

Tel. 774 404 110

JB JAN BIELEŠ
Z nami smaczniej!

GL-352

Pygmalion

Ciekawy konkurs językowy dla dzieci i dorosłych.
Na zwycięzców czekają w Pygmalionie atrakcyjne nagrody.
Informacje o konkursie można znaleźć również na **www.pygmalion.cz**.

MY HOLIDAY BACKPACK

Fill in the missing letters and find out what's in the backpack.

1. m _ p
2. g _ _ _ de b _ _ k
3. c _ m _ _ a
4. mo _ _ y
5. c _ sme _ _ cs
6. t _ w _ l
7. cl _ t _ es
8. tr _ n _ s / sw _ m _ u _ t
9. s _ n _ l _ _ _ es
10. sl _ e _ _ _ ng b _ g

What do you usually take when you go on holidays?

Właściwe odpowiedzi prosimy przysłać do 23 lipca 2012
na adres: **pygmalion@pygmalion.cz** (prosimy podać swoje imię i nazwisko, adres oraz wiek)

Trzy wylosowane osoby otrzymają atrakcyjne nagrody.
Laureatami konkursu są: Marek Grycz, Oldřichovice; Adam Poloček, Czeski Cieszyn;
Katarzyna Sikora, Trzinec

Nagrody do odebrania w siedzibie firmy Pygmalion.
Laureatom serdecznie gratulujemy!

Pygmalion s. r. o., Mánesova 27, 737 01 Czeski Cieszyn
tel.: +420 558 741 900 **www.pygmalion.cz**
http://www.facebook.com/pygmalion.cz

GL-552

Vegetariánská restaurace Harmonie

Jablunkovská 382, Třinec

558 987 487
731 620 708

Restauracja wegetariańska
Po – Nie 10.00 – 19.30

www.vegetharmonie.cz

GL-226

Kup u nas walutę na swój urlop a otrzymasz prezent!*

Czeski Cieszyn
Trzinec
Karwina
Hawierzów

**BILLA, TESCO
ALBERT, TESCO
PRIOR, ALBERT, TESCO
ELAN, TESCO**

Fortissimo
Instytucja płatnicza

* prezent przysługuje przy kupnie walut nad 10.000,- CZK

GL-413

Czy w lipcu ktoś myśli o hokeju?

25 lipca – to dla hokeistów Trzynieca data rozpoczęcia lodowiskowej fazy przygotowań do sezonu. Zawodnicy z urlopów trafiają od razu do Werk Areny i procedury wellness zastąpią treningami z kijem w rękę. Pierwszy mecz kontrolny w ramach letnich zajęć hokeiści zaliczą we wtorek 7 sierpnia, rywalem Stalowników będą słowackie Koszyce. Towarzysko podopieczni trenera Josefa Turka zmierzą się też z innym ekstraligowym słowackim klubem, Žyliną (24. 8. u siebie, 31. 8. na wyjeździe). – Zrezygnowaliśmy z modelu przygotowań, w którym rywalami są nasze czeskie ekstraligowe zespoły – powiedział „Głosowi Ludu” Josef Turek, selekcjoner HC Stalownicy Trzinec. – Chodzi o to, by nie zdradzać wszystkich szczegółów, taktyki i formy przed startem rozgrywek.

Niektóre szczegóły – te, którymi Stalownicy mogą się już teraz pochwalić – robią wrażenie. Przede wszystkim chodzi o wyniki testów medycznych i wytrzymałościowych, które przeszli wszyscy zawodnicy. Są dużo lepsze, niż rok temu, co dobrze wróży przed rozpoczęciem rozgrywek, w których zespół pragnie zrehabilitować się za niezbyt udany poprzedni sezon. W klubie doszło też do sporych zmian kadrowych. Niektórzy hokeiści pożegnali się z zespołem już w maju (Cartelli, Richter, Vojtek), inni trafili na listę niechcianych trochę później i to na własne życzenie. Dotyczy to między innymi obrońcy Daniela Semana, który nie zgodził się na warunki nowego kontraktu. Jak już informowaliśmy, na czele transferowych hitów znajduje się napastnik Martin Růžicka, który wrócił do Trzynieca z nieudanych wojaży w rosyjskim Chabarowsku. Najlepszy hokeista sezonu 2010/2011, lider złotej trzynieckiej drużyny, powinien wzmocnić siłę rażenia ekipy Josefa Turka. Właśnie ofensywa sprawiała trzynieckim hokeistom najwięcej kłopotów w minionym sezonie. Obrońcy mistrzowskiego tytułu nie przebrnęli nawet przez



Fot. MARIAN JEZOWICZ

Martin Růžicka po rocznej przerwie znów zagra w barwach Trzynieca. Do zespołu wrócił z nieudanych wojaży w rosyjskim Chabarowsku.

fazę wstępną playoffs, co odbiło się szerokim echem w całym hokejowym świecie. – Martin to klasowy strzelec. Mam nadzieję, że przyczyni się do dużo lepszej gry w ofensywie. To hokeista, o którym marzy każdy trener – ocenił Josef Turek, który tuż po zakończeniu ubiegłego sezonu na stanowisku trenerskim zmienił Jana Tlačila. W opinii hokejowych ekspertów Josef Turek należy do najbardziej progresywnych szkoleniowców młodej generacji. Jak powiedział w wywiadzie dla „Głosu Ludu”, stawia na ofensywny hokej, bo gole są solą tej gry. – Oczywiście bez dobrej defensywy nie można marzyć o sukcesie, ale oba elementy trzeba połączyć w jedną sprawnie działającą hokejową maszynę. Jeżeli zespół wyłącznie broni wyniku, gra destrukcyjnie, w pierwszej kolejności traci kibiców – powiedział Turek. – Cieszę się z tego, że władze Trzynieca dali mi

szansę prowadzenia ekstraligowego klubu. Zrobię wszystko, żeby marka HC Stalownicy znów siała popłoch wśród wszystkich zespołów.

Jeżeli wszystko pójdzie zgodnie z przewidywaniami, to na pozycji pierwszego golkipera ponownie rozpocznie sezon Peter Hamerlík. Bramkarz reprezentacji Słowacji nikogo nie musi przekonywać do siebie, prezentuje wysoką klasę, co zresztą udowodnił także w ubiegłym sezonie. W drużynie, która prezentowała huśtawkową, chimeryczną formę, należał do niewielu równo grających hokeistów. Z Trzyniecem pożegnał się natomiast Martin Vojtek, a więc wiele wskazuje na to, że numerem 2 zostanie nowy bramkarz w barwach zespołu, Šimon Hrubec z Trzebicza. Peter Hamerlík w rozmowie z dziennikarzami przyznał, że liczy na dużo lepszy, bardziej optymistyczny sezon. – W tej drużynie

tkwi duży potencjał. Musimy tylko uwierzyć we własne siły i zapomnieć o nieudanym minionym sezonie – stwierdził Hamerlík, srebrny medalista ostatnich mistrzostw świata w barwach reprezentacji Słowacji. Hamerlík na czempionacie zaliczył mecze z Kanadą i Rosją, w finale z Rosją zmienił w bramce Jána Lacę. Pokonał go tylko słynny napastnik Malkin, a więc nie było tak źle. – Dla każdego hokeisty start w mistrzostwach świata to coś niepowtarzalnego – stwierdził. Hamerlík, jak zawsze skromny, wysoko ocenił też zapowiadaną współpracę z młodym golkipierem Šimonem Hrubcem. – To młody, ambitny chłopak. Na pewno współpraca układać się będzie bez problemów. Niezdrowa rywalizacja to coś, czego nigdy w swojej karierze nie zaznałem i bardzo dobrze – podkreślił słowacki hokeista.

JANUSZ BITTMAR

PRZED IGRZYSKAMI OLIMPIJSKIMI W LONDYNIE

Matkowski i Fyrstenberg liczą na medal

Polski tenis rozślał w świecie Wojciech Fibak, a finalistka tegorocznego Wimbledonu Agnieszka Radwańska przywróciła go na szczyty popularności. Jednak nie tylko krakowianka znajduje się w gronie polskich tenisowych nadziei na medal przed zbliżającymi się igrzyskami olimpijskimi w Londynie. Liczymy też na dobry występ najlepszego polskiego debła Mariusza Fyrstenberga, Marcin Matkowski.

Obaj tenisiści wprawdzie w bieżącym sezonie nie błyszczą wielką formą, ale turniej olimpijski posiada specyficzną atmosferę, która potrafi sparaliżować faworytów i uskrzydlić sportowców z dalszych miejsc. – Mamy wiele do poprawienia, bo nasze starty w tym roku na trawie nawierzchni raczej nie są najlepsze. Jesteśmy jednak na tyle doświadczeni, że wiemy jakie rzeczy musimy poprawić i wyciągnąć wnioski. To na pewno nie jest nasza ulubiona nawierzchnia, ale nadal wierzymy, że możemy osiągnąć dobry wynik – powiedział Marcin Matkowski. Polacy

są nastawieni na „tak”, bo zdają sobie sprawę z tego, że w deblu wszystko może się zdarzyć. – Druga runda czy ćwierćfinał nas nie fascynują. Choć ostatnie turnieje nie wypadły nam najlepiej i oczekiwania znacznie spadły, ale może właśnie taki jest klucz do tego, by dobrze zagrać. Będziemy mieli tydzień na przygotowanie, a to dużo. Nadal uważam,

że mamy najlepszy sezon w naszych karierach i gramy na wysokim poziomie, co trzeba teraz pokazać – podkreślił Matkowski, bardziej wygadany z tej dwójki.

Nie wszyscy tenisiści traktują igrzyska olimpijskie poważnie. Dla niektórych to tylko trening przed ostatnim w tym roku Wielkim Szlemem, turniejem US Open na kortach

w Nowym Jorku. Polacy podchodzą jednak do igrzysk nie tylko profesjonalnie, ale także patriotycznie. – Przede wszystkim gramy dla kraju, a później dla siebie. Nie ma tutaj typowego grania o pieniądze, punkty. Liczy się tylko zdobycie medalu. Poza tym takie zawody są raz na cztery lata, a Wielki Szlem co roku. Jak raz nie wyjdzie, nie trzeba długo czekać na kolejną szansę – zaznaczył Matkowski. Przyjaciele z boiska i poza kortem nie mają też gwiazdorskich manier. – Zamieszkamy w wiosce olimpijskiej, by zasmakować tej niepowtarzalnej atmosfery – stwierdził Mariusz Fyrstenberg. Na pewno mogą się pojawić problemy z dojazdem, bo na korty w Wimbledonie to ponad godzina jazdy, ale jakoś sobie poradzimy. Mimo wszystko człowiek czuje się w Europie jak w domu. Lubimy być w Londynie. Nie ma zmiany czasu, więc mam nadzieję, że będzie więcej telefonów do odebrania po sukcesie – stwierdził Fyrstenberg. Polski debel zajmuje aktualnie 5. miejsce w rankingu ATP. (jb)



Fot. ARC

Marcin Matkowski (z lewej) i Mariusz Fyrstenberg. Czy w Londynie podążą śladami Radwańskiej?

NOWE TWARZE

Bramkarz: Šimon Hrubec (Trzebiec)
Obrońcy: Lukáš Galvas (Zlin), Ctirad Ovčáčík (Witkovice), Vladimír Roth (Slavia/Liberec), Zdeněk Čáp (Hradec Králové)
Napastnicy: Martin Růžicka (Chabarovsk), Daniel Rákos (Pardubice), Tomáš Klimenta (Liberec), Denis Kindl (na testach, Cape Breton), Marek Zagrapan (na testach, Hämeenlinna), Martin Podešva (Znojmo).

SPAKOWALI WALIZKI

Bramkarz: Martin Vojtek,
Obrońcy: Lukáš Bolf, Mario Cartelli, Stanislav Hudec, Andrej Novotný, Martin Richter, Filip Pavlík, Daniel Seman
Napastnicy: Lukáš Havel, Milošlav Hořava, Michal Chovan (Zwolen), Tomáš Kůrka, Lukáš Mičulka, Bryan McGregor.

DZIŚ W PIOTROWICACH MEMORIAŁ HASSÓW

Na dziś w Piotrowicach zaplanowana jest jubileuszowa, dziesiąta edycja Memoriału Hassów. Turniej piłkarski rozegrany zostanie na boisku dywizyjnej Lokomotywy Piotrowice z udziałem zespołów Slavii Orłowa, Odry Petrkowice i KS Dzieńmorowice.

Pucharu z ubiegłego roku broni beniaminek trzeciej ligi, Slavia Orłowa. Podopieczni trenerów Lubomíra Vlka i Josefa Jadrnego w ostatniej chwili zastąpili w turnieju inny trzecioligowy zespół Frydku-Mistku. Mecze trwać będą nietypowo 2x35 minut, w razie remisu zwycięzcę wyłonią rzuty karne.

Harmonogram turnieju

12.30 Dzieńmorowice – Piotrowice, 14.15 Petrkowice – Orłowa, 16.15 mecz o trzecie miejsce, 18.00 finał. (jb)

W SKRÓCIE

LECH W 2. RUNDZIE. Lech Poznań zremisował w Kazachstanie z zespołem Żetys Tałydykorgan 1:1 (1:1) i tym rezultatem przypieczętował swój awans do drugiej rundy kwalifikacji Ligi Europy. Lech wyszedł na prowadzenie w 13. minucie po bramce Bartosza Ślusarskiego, wyrównał w 44. minucie Mużykow. Spotkanie rozgrywane było w tropikalnej wręcz pogodzie. W pierwszym meczu, rozegranym na Stadionie Miejskim w Poznaniu, podopieczni Mariusza Rumaka nie zachwycili, ale mimo tego pokonali egzotycznych rywali 2:0 po bramkach Rafała Murawskiego oraz Gergo Lovrencsicsa. W kolejnej rundzie Lech zmierzy się z azerskim Chazarem Lenkoran, z którym Kolejorz spotkał się już w 2008 roku. Wtedy dwukrotnie lepsi okazali się poznaniacy, którzy wygrali na wyjeździe 1:0, a przy Bułgarskiej 4:1.

* * *

URSZULA RADWAŃSKA W ĆWIERĆFINALE. Urszula Radwańska wyeliminowała w drugiej rundzie tenisistkę z Nowej Zelandii, rozstawioną z numerem ósmym – Marinę Erakovic 6:3, 3:6, 6:4 i awansowała do ćwierćfinału turnieju WTA Tour na twardych kortach w amerykańskim Stanford (pula nagród 640 tys. dol.). Kolejną przeciwniczką 21-letniej Polki, obecnie 57. w rankingu WTA Tour, będzie Amerykanka Coco Vandeweghe – 120. rakieta na świecie. Będzie to ich drugi pojedynek, poprzedni na trawie w Nottingham wygrała przed miesiącem krakowianka 6:1, 4:6, 6:1. (Opr. jb)

SOBOTA 14 lipca

 TVP 1

6.30 Noce i dnie (s.) **7.30** Rok w ogrodzie **8.00** Naszaarmia.pl (mag.) **8.25** Kolarstwo - Tour de Pologne **9.15** Marta mówi **9.45** Jak to działa **10.20** Dom - Warkocze naszych dziewcząt będą białe **11.45** Szlakiem gwiazd **12.15** Plusk (komedia USA) **14.05** Zwierzęta świata (dok. bryt.) **15.15** Nieustraszony **16.00** Bananowy doktor **16.50** Magia igrzysk - radość wygrywania **17.00** Teleexpress **17.25** Kolarstwo - Tour de Pologne **19.00** Wieczorynka **19.30** Wiadomości **20.05** Kolarstwo Tour de Pologne **20.25** Wróg publiczny (dramat USA) **22.45** 07 zgłoś się **23.55** Vanilla Sky (dramat USA).

 TVP 2

6.20 Flintstonowie **7.20** Alternatywy 4 (s.) **8.30** Pytanie na śniadanie **10.50** Wojciech Cejrowski - boso przez świat **11.25** Niespotykanie spokojny człowiek **12.30** Daleko od szosy **13.50** 14. Mazurska Noc Kabaretowa **14.00** Familiada (teleturniej) **14.35** Ja to mam szczęście! **15.05** Słowo na niedzielę **15.15** Bitwa na głosy **16.45** Kabaretowy Klub Dwójki. Policjanci i złodzieje **17.40** WOK - Wszystko o Kulturze (mag.) **18.00** Panorama **18.35** Sport telegram **19.05** Postaw na milion (teleturniej) **20.05** 14. Mazurska Noc Kabaretowa **23.25** Płatny zabójca (film kopr.).

 TV KATOWICE

6.00 Serwis info **6.15** Poranek TVP Info **7.00** Serwis info **7.45** Program lokalny **9.15** Infonuta (mag.) **9.22** Poranek TVP Info **11.01** Euroświe- dzi (mag.) **11.15** Euroszansa **11.30** Serwis info **13.00** Dzika Polska - Tropiciela z Podlasia **13.30** Serwis info **14.00** Raport z Polski - ekstra **14.17** Eurowiadomości **14.30** Serwis info **15.00** Było, nie minęło **15.55** Serwis sportowy **16.01** Reportaż TVP Info **16.30** Serwis info **17.00** Program lokalny **20.00** Prawdę mówiąc - Adam (mag.) **20.30** Serwis info **21.00** Raport z Polski - ekstra **21.30** Serwis info **22.15** Studio Lot- to **22.30** Serwis info **23.03** Sporto- wy wieczór **23.22** Benefis Jerzego Hoffmana „Wielki Hetman Filmu Polskiego” **0.25** Szerokie tory - Bez- domni Odessy.

 POLSAT

6.00 Nowy dzień z Polsat News **7.15** Przygody Animków **8.15** Pies Huckleberry **8.45** Pinky i Mózg **9.15** Nowe przygody Scooby'ego **10.15** Ewa gotuje **10.45** Się kręci na żywo **11.45** Rozmowy nieoswojone **12.20** Dom nie do poznania **13.20** Gang z boiska (film USA) **15.50** Super tata (komedia USA) **17.50** Najwspaniał- szy Pies Ameryki **18.50** Wydarzenia **19.30** Świat według Kiepskich (s.) **20.00** Jak ugryźć 10 milionów (ko- media USA) **22.20** Komando (film USA) **0.15** Człowiek widmo (horror USA).

 TVC 1

6.00 List do Ciebie - Powroty **6.50** Tomasz i gwiazdka **7.15** Królowna Słońce (film anim.) **8.30** Dziki ogier (film) **9.55** Światło wieczne (film) **11.20** Uśmiechy Jaroslava Dudka **12.00** Tydzień w regionach **12.25** Auto Moto Rewia **13.00** Wiadomo- ści **13.05** Świat TVC **13.25** Żołnie- rzysk i smocza królowna (bajka) **14.15** Jeśli kiedyś odejdę (film) **15.50** Ma- neż Bolka Polivki **17.00** Wspaniały (film) **18.30** Chłopaki w akcji **18.56** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.00** Karel Gott 70 **21.20** Markiza Angelika (film) **23.15** Wrestler (film) **1.00** Dzień D.

 TVC 2

6.00 Jak się żyje trampom **6.15** Swa- styka nad Rzymem **7.10** Samoloty myśliwskie w walce **8.00** Panorama **8.30** Osobistość w Dwójce **8.35** Ta- jemnice skryte pod powierzchnią **9.00** Olimpiada **9.30** Czeskie wsie **9.50** Za wiejskimi muzykantami **10.20** Dzie- ci lat 50. **10.45** Markéta Čermínová **11.10** Śladami tęsknoty za wolnością **11.40** Architektura **12.10** Małe let- nie blues **13.15** Film o filmie „Kon- fidencja” **13.30** Ludzie, którzy okradają bogów **14.30** Laurel & Hardy **14.50** Odkrywanie Afryki **15.45** Kamera w podróży **16.35** Cudowna planeta **17.25** Ranczo pod Zieloną Siódemką (s.) **17.55** Bajka **18.45** Wieczorynka **19.00** Pochodnia **20.00** Mity i fakty historii: Czarownice **20.55** Mischa Maisky w Czeskim Krumlowie **22.30** Bohemia Jazz Fest 2012 **22.40** Wojna na falach radia **23.45** Sita śpiewa blu- esa (film) **1.10** Czerwony Karzeł (s.).

 NOVA

6.25 Skippy (s.) **6.50** Marynarz Po- peye (s. anim.) **7.10** Baby Looney Tunes (s. anim.) **7.35** Co nowego u Scooby'ego? (s. anim.) **8.00** Pingwiny z Madagaskaru (s. anim.) **8.30** Czaro- dziejka Tara (s. anim.) **9.00** Hannah Montana (s.) **10.00** Stowarzyszenie wędrujących džinsów (film) **12.20** Kto przychodzi przed północą (film) **14.20** Detektyw Monk (s.) **15.15** Chrzcziny (film) **17.05** Spider-Man (film) **19.30** Wiadomości, sport, po- goda **20.20** Gwiezdne wojny: Epizod II: Atak klonów (film) **23.20** Pasażer 57 (film) **0.55** Dyniogłowy IV: Krwa- wy spór (film).

 PRIMA

6.10 Wiadomości **7.20** Mr Manny (s.) **7.50** M.A.S.H. (s.) **8.20** Salon sa- mochodowy **9.35** Columbo (s.) **11.30** High School Musical II (film) **13.45** Port lotniczy '75 (film) **16.00** Mor- derstwa w Midsomer (s.) **18.00** Jak zbudować marzenie **18.55** Wiado- mości, wiadomości kryminalne **19.50** VIP wiadomości **20.00** Cena miodu (film) **21.45** Wyspa strachu (film) **23.50** Najdłuższy dzień (film) **1.20** Kości (s.).

NIEDZIELA 15 lipca

 TVP 1

6.05 Mały Brat - Karol de Foucauld **7.00** Transmisja mszy świętej z Sank- tuarium Bożego Miłosierdzia w Kra- kowie-Łagiewnikach **8.00** Tydzień **8.20** Tour de Pologne **9.10** Pingwiny z Madagaskaru **9.40** Big Time Rush **10.10** Dom **11.40** Opole na bis **11.55** Między ziemią a niebem **12.00** Anioł Pański **12.15** Między ziemią a nie- bem **12.40** Siedlisko **13.35** Nie ma jak Polska **14.00** Kolarstwo - Tour de Pologne **14.15** Krzyżacy **15.15** Nie- ustraszony **16.00** Bananowy doktor (s.) **16.50** Magia Igrzysk **17.00** Te- leexpress **17.25** Kolarstwo - Tour de Pologne **19.00** Wieczorynka **19.30** Wiadomości **20.00** Kolarstwo - kro- nika Tour de Pologne **20.20** Zako- chana Jedynka **22.25** Londyńczycy (s.) **0.15** Koniec romansu **2.00** Punk- ty na zaliczenie.

 TVP 2

6.45 Sto tysięcy bocianów **7.15** Maszyna zmian **8.30** Pan Kleks w Kosmosie **9.55** WOK - Wszystko o Kulturze **10.20** Rodzinne ogląda- nie - Niebezpieczna Ziemia **11.15** Wojciech Cejrowski boso przez świat **11.50** Makłowicz w podróży - Ho- landia **12.25** Gwiazdy w południe - Taggart **14.00** Familiada (teleturniej) **14.35** Ja to mam szczęście! **15.15** Szansa na Sukces **16.15** Na dobre i na złe (s.) **17.10** Jak się rozstać? **18.00** Panorama **18.55** Kulisy **19.05** Postaw

PROGRAM TV

na milion **20.05** Nieśmiertelny III. Czarnoksiężnik **21.50** Czas honoru **22.45** WOK - Wszystko o Kulturze **23.10** Malta Festival Poznań 2012 **1.00** Studio filmowe Dwójki - Kono- pielka.

 TV KATOWICE

7.00 Było, nie minęło **7.30** Serwis Info **7.48** Gotuj z Rączką **8.10** Wieś w odnowie **8.22** Gramy dla Was **8.30** Serwis Info **9.00** Polska według Kreta **9.30** Serwis Info **10.00** Głos Mediów **10.30** Serwis Info **11.00** Teleplotki **12.00** Serwis Info **12.50** Pogoda Info **13.00** Tradycja nie umiera **13.30** Ser- wis Info - Dzień weekend **14.00** Wie- rzę, wątpię, szukam **15.00** Reportaż **15.30** Serwis Info **16.00** Teleplotki **17.02** Ratownicy - **18.00** Rozmowy z Księdzem Tischnerem **18.30** Ak- tualności **19.20** Śląski koncert życzeń **20.00** Listy gończe **21.00** Raport z Polski - Ekstra **22.00** Wiadomości sport - niedziela **23.00** Sportowa nie- dziela **23.25** Dziewczyna z plakatu **0.25** Teleplotki.

 POLSAT

6.00 Nowy dzień z Polsat News **7.15** Przygody Animków **8.15** Show Misia Yogi **8.45** Pinky i Mózg **9.45** Sylwester i Tweety na tropie **10.15** Gang Misia Yogi **10.45** Mój przy- jaciół niedźwiedź **12.45** Jak ugryźć 10 milionów (komedia USA) **14.45** Bandyci (western USA) **16.50** Ka- bareton **17.50** Najwspanialszy Pies Ameryki **18.50** Wydarzenia **19.30** Świat według Kiepskich (s.) **20.00** CSI: Kryminalne zagadki Miami (s.) **22.00** Kości 5 (s.) **23.00** Głosy **0.00** Młody Adam.

 TVC 1

6.00 Ciekawostki z regionów **6.25** Finley, samochodzik strażacki (s. anim.) **6.45** Franklin (s. anim.) **7.05** Przygody Shirley Holmes (s.) **7.30** Król z dżungli **7.55** Zielony ry- cierz **8.50** Pan Tau **9.20** Bubę i Filip (s.) **9.45** Kalendarium **10.00** Kamera na szlaku **10.25** Obiektyw **11.05** O zwierzętach i ludziach (s.) **12.00** Py- tania Václava Moravca **13.00** Wiado- mości **13.05** O głupiej żonie górnika (bajka) **13.55** Czerwony kamyczek (bajka) **14.45** Dobra woda (s.) **16.05** Hercules Poirot (s.) **17.00** Nakaz aresztowania królowej (film) **18.30** Podróż po Beskidach **18.56** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.00** Pod jednym dachem (s.) **20.45** Kulinar- na kamera na szlaku **21.15** Helimadoc (film) **22.50** Komisarz Moulin: spra- wy rodzinne (film) **0.25** Przekręt (s.).

 TVC 2

6.00 Magazyn religijny **6.20** Wę- drówki w poszukiwaniu wina **6.50** Ciężka woda **7.05** Prywatne stulecie **8.00** Panorama **8.30** Osobistość w Dwójce **8.35** Czechosłowacki tygo- dnik filmowy **8.50** Poszukiwania cza- su utraconego **9.10** Świat Hanzelki i Zikmunda **9.35** Count Basie **10.35** Laurel & Hardy **10.45** Masz mnie! **11.00** Królestwo natury **11.30** Uciecz- ka na Mauritius **12.20** Wspaniała ob- sesja (film) **14.05** Film o filmie „Pol- ski film” **14.20** Zapomniane wyprawy **14.45** Łowcy pod powierzchnią **15.40** Temat Franz Kafka **16.30** Magazyn chrześcijański **16.50** Przez ucho igiel- ne **17.20** Smaczno **17.50** Przygody Tintina (s. anim.) **18.10** Pszczółka Maja (s. anim.) **18.35** Baranek Shaun **18.45** Wieczorynka **18.55** Jak się żyje przy karuzeli **19.15** Życie z upośle- dzeniem **19.25** Czerwony Karzeł (s.) **20.00** Ewolucja **20.55** Niezwy- kłe kobiety: Hedy Lamarr **21.45** Na pływalni z M. Navrátilovą **22.10** Nie- wierna żona (film) **23.45** Czysta krew (s.) **0.40** Mischa Maisky w Czeskim Krumlowie.

 NOVA

6.25 Weterynarz z Bondi Beach **6.50** Marynarz Popeye (s. anim.) **7.10** Baby Looney Tunes (s. anim.) **7.35** Sylwester i Tweety (s. anim.) **7.50** Spiderman (s. anim.) **8.15** Pingwiny z Madagaskaru (s. anim.) **8.45** Flash Gordon (s.) **9.35** Sprawa martwego mężczyzny (film) **11.40** Rejs ma- rzeń: Zambia (film) **13.45** Moto GP - Włochy **15.10** Piąty element (film) **17.40** Oskar (film) **19.30** Wiado- mości **20.20** Farma **21.55** Niewiary- godne Czechy **22.25** Misja specjalna (film) **0.55** Młody Van Helsing (s.).

 PRIMA

6.40 Wiadomości **7.50** Mr Manny (s. anim.) **8.10** M.A.S.H. (s.) **8.45** Apokalipsa II wojny światowej (s. dok.) **9.45** Kobiety w podróży **10.30** Columbo (s.) **12.25** Poradnik domo- wy **13.40** Zawód: pan młody (film) **16.00** Morderstwa w Midsomer (s.) **18.00** Czechy na talerzu **18.55** Wia- domości, wiadomości kryminalne **19.50** VIP wiadomości **20.00** Poszu- kiwacze świętej włóczni (film) **22.30** W rękach wroga (film) **0.30** Kości (s.).

PONIEDZIAŁEK 16 lipca

 TVP 1

6.30 Plebania (s.) **8.00** Wiadomości **8.07** Polityka przy kawie **8.25** Tour de Pologne - Kraków **9.20** Misiaki **9.35** Rozgadana Farma **10.00** Psi psycholog **10.30** Klan (s.) **11.00** Ga- leria (s.) **12.00** Wiadomości **12.10** Agrobiznes **12.30** Klimaty i sma- ki **12.50** Gra w inteligencję **13.50** Hotel Pod Żyrafą i Nosorożcem (s.) **15.00** Wiadomości **15.15** Kolarstwo - Tour de Pologne **15.25** Czy wiecie, że... **15.55** Czwerej pancerni i pies (s.) **16.50** Magia Igrzysk - Radość Wy- grywania **17.00** Teleexpress **17.25** Kolarstwo - Tour de Pologne **19.05** Wieczorynka **19.30** Wiadomości **20.05** Kolarstwo - kronika Tour de Pologne **20.20** Jack Hunter w poszu- kiwaniu grobowca Echnatona **22.10** Glina (s.) **23.05** Czas na dokument **0.05** Trzeci oficer (s.).

 TVP 2

6.05 Warto kochać **7.30** Na dobre i na złe (s.) **8.30** Pytanie na śniadanie **10.40** Eska Music Awards 2012 no- minacje **10.45** Rodzinka.pl (s.) **11.15** Lokatorzy (s.) **11.45** Familiada (tele- turniej) **12.15** Obok nas **12.35** 15.10 do Łagiewnik **13.05** Faceci do wię- cza (s.) **13.40** Barwy szczęścia (s.) **14.10** Kłasyka Polskiego Kabaretu **15.05** M jak miłość (s.) **16.00** Pano- rama Kraj **16.25** Świat bez tajemnic - Tajemnice namorzynów **17.20** Jeden z dziesięciu (teleturniej) **18.00** Pa- norama **18.45** Reporter Polski **19.10** Zaklinacz dusz **20.00** Eska Music Awards 2012 nominacje **20.10** Ope- racja Samum **21.50** Na linii strzału **22.45** Poniedziałek z gwiazdami - Błef **0.45** Czy świat oszalał? - Sta- dion Olimpijski w Londynie.

 TV KATOWICE

6.00 Serwis Info Poranek **6.15** Info Poranek **7.30** Serwis Info Poranek **7.53** Twoja@sprawa **8.00** Serwis Info Poranek **8.03** Gość poranka **8.20** Info Poranek **8.42** Info Poranek **9.00** Ser- wis Info Poranek **9.10** Gość poranka **9.20** Info Poranek **10.10** Biznes - ot- warcie dnia **10.21** Info Poranek **12.20** Biznes **13.00** Serwis Info Dzień **13.10** Raport z Polski **16.00** Rozmo- wa dnia **16.15** Biznes **17.02** Schlesien Journal **17.15** Magazyn Reporterów TVP Katowice **17.40** Forum Regionu **18.30** Aktualności **18.52** Gość Aktu- alności **19.02** Wieczorne wiadomości sportowe **19.25** Kronika Miasta **20.00** Infoexpress **20.10** Minęła 20ta **21.05** Raport z Polski **21.30** Serwis Info

Wieczór **22.30** Info Dziennik **23.15** Sportowy Wieczór **23.30** Opowieści gołdapskiego lasu **0.35** Minęła 20ta.

 POLSAT

6.00 Nowy dzień z Polsat News **7.30** Nowe przygody Scooby'ego **2 8.30** Show Misia Yogi **8.45** Ro- dzina zastępcza plus **9.45** Przygody Merlina **10.45** 90210 (s.) **11.45** Jej Szerokość Afrodyta **12.45** Dom nie do poznania **13.45** Chirurdzy 5 (s.) **14.45** Małanowski i partnerzy (s.) **15.50** Wydarzenia **16.15** Interwen- cja. **16.45** Dlaczego ja? **17.45** Trud- ne sprawy **18.50** Wydarzenia **19.30** Świat według Kiepskich (s.) **20.05** S.W.A.T. Jednostka specjalna (film USA) **22.30** Ślepa furia (film USA) **1.15** Układy (s.).

 TVC 1

5.59 Studio 6 **8.30** Paddy (s.) **8.45** Mateuszek (s.) **9.00** Tale Spin (s. anim.) **9.30** Córci McLeoda (s.) **10.15** Pod jednym dachem (s.) **11.00** Dom to zabawa **11.25** Kamera na szlaku **12.00** Południowe wiadomo- ści **12.30** Zakochani bez pamięci (s.) **13.30** Moja rodzina (s.) **14.00** Lata- jący Czestmir (s.) **14.45** Bubę i Filip (s.) **15.15** Bajka o koniu z hebanu (bajka) **16.05** Podróżomania **16.35** AZ kwiz **17.00** Czarne owce **17.15** Spotkanie z Miroslavem Donutem **18.00** Wiadomości regionalne **18.25** Taxi **18.56** Prognoza pogody, wia- domości, sport **20.00** Grzeszni ludzie miasta Pragi (s.) **20.40** Dziki kraj (s.) **21.40** Reporterzy TVC **22.15** Na tro- pie **22.40** Tajniacy (s.) **23.35** Zawo- dowcy (s.) **0.25** Kamera na szlaku.

 TVC 2

5.59 Dzień dobry **8.30** Panorama **9.00** Osobistość w Dwójce **9.05** Klucz **9.35** Ushuaia **10.05** Kamera w podróży **10.50** Masz mnie! **11.05** Czechosłowacja a służby specjalne **12.05** Czeskie wsie **12.25** Catherine Deneuve **13.20** Czechosłowacki ty- godnik filmowy **13.35** Ludzie, którzy okradają bogów **14.35** Kochany wuj- ku Hitlerze **15.35** Mity i fakty historii **16.30** Rodzinne historie **17.00** Milio- nerzy (film anim.) **18.20** Mila, tysiąc i jedna historia (s.) **18.30** Krecik **18.45** Wieczorynka **18.55** Phineas i Ferb (s.) **19.25** Historie Alfreda Hitchco- cka (s.) **19.50** Wiadomości w j. migo- wym **20.00** Gdzie się podział Adolf Hitler **20.55** Arizona Dream (film) **23.10** Vertigo (film).

 NOVA

5.59 Śniadanie z TV Nova **8.55** Przy- padkowy bohater (film) **11.20** Tesco- ma ze smakiem **11.30** Człowiek cel (s.) **12.25** Kochane kłopoty (s.) **13.25** Szpital Dobrej Nadziei (s.) **14.30** Sue Thomas (s.) **15.30** Pamiątniki wam- pirów (s.) **16.30** Przyjaciele (s.) **17.00** Popołudniowe wiadomości **17.50** CSI: Kryminalne zagadki Miami (s.) **18.45** Gospoda (s.) **19.30** Wia- domości **20.20** Farma **21.20** Policja kryminalna Anděl (s.) **22.40** Nocne wiadomości **23.10** Mr & Mrs Bloom (s.) **0.10** Huff (s.).

 PRIMA

6.15 Wiadomości **7.30** Nieustraszo- ny (s.) **8.40** Pan Złota Rączka (s.) **9.20** M.A.S.H. (s.) **9.50** Nowe gliny (s.) **10.45** Nakryto do stołu! **11.35** Diagnoza morderstwo (s.) **12.30** Detektyw Monk (s.) **13.25** Spece od morderstw (s.) **14.25** Sekundy do morderstwa (s.) **15.20** Hawaai 5-0 (s.) **16.15** Julie Lescaut (s.) **18.00** Nakry- to do stołu! **18.55** Wiadomości, wia- domości kryminalne **19.50** VIP wia- domości **20.00** VIP Nakryto do stołu! **21.20** Na własne ryzyko

ŻYCZENIA



Dnia 15 lipca 2012 obchodzi setne urodziny nasza Kochana Babcia, Prababcia, Praprababcia i Ciocia

pani JOLANTA SUCHANKOWA

z Czeskiego Cieszyna. Z tej okazji dużo zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa Bożego na dalsze lata życzą wnuczka Danka z mężem Jarkiem, prawnuk Richard z małżonką Nikolą i praprawnuczęta Weronika i Jakub.

AD-069

*Można wam darować całe pęki kwiatów,
życzyć, dziękować pięknie.
Ja raczej zmilczę a zamiast wirwatów,
niech sama ziemia przed wami uklęknie.*

Dnia 15 lipca obchodzi 100. rocznicę urodzin

pani JOLANTA SUCHANKOWA

z Czeskiego Cieszyna. W tym wyjątkowym dniu gorące życzenia dobrego zdrowia, szczęścia, radości na co dzień składają wnuk Bohuslav z żoną Anna i prawnuczęta Radim i Jolana.

GL-431

Szczęśliwym jest człowiek, który liczy swój dom w pokoleniach...

Dnia 15 lipca obchodzi swój zacny jubileusz – setną rocznicę urodzin

pani JOLANTA SUCHANKOWA

z Czeskiego Cieszyna. Z tej okazji dużo zdrowia, szczęścia i pogody ducha życzy Bronisława Stańkuszowa i rodzina Mrózków.

AD-072

100 lat niech żyją nam!

Dnia 14. 7. 2012 obchodzą złote wesele

państwo RUŻENA i JAN SZKUTKOWIE

z Cierlicka. Z tej okazji dużo szczęścia, zdrowia i pogody na każdy dzień życzą z całego serca Wanda i Leszek.

AD-071

Dnia 15 lipca 2012 obchodzi zacny jubileusz 70. urodzin

pan inż. HENRYK JOSIEK

z Końskiej. Z tej okazji najserdeczniejsze życzenia zdrowia, szczęścia, miłości oraz błogosławieństwa Bożego życzą żona oraz syn i córka z rodzinami.

GL-435

CO W KINACH

KARWINA – Centrum: Lorax (14, 15, godz. 15.30); Prometeusz (14, 15, godz. 20.00); Igrzyska śmierci (16, godz. 17.40); **TRZYNIEC – Kosmos:** Niesamowity Spider-Man (14, godz. 14.00, 17.30); Jak urodzić i nie zwariować (14, 15, godz. 20.00); Królowna Śnieżka i Łowca (16, godz. 17.30); Lilibąs jako dąbel (16, godz. 20.00); **CZ. CIESZYN-Central:** Królowna Śnieżka i Łowca (14, 15, godz. 17.00); Polski film (14, 15, godz. 19.00); **BYSTRZYCA:** Bitwa o ziemię (14, godz. 19.00); **CIE-SZYN – PIAST:** Epoka lodowcowa 4: Wędrówka kontynentów (14-16, godz. 14.00, 16.00, 18.00, 20.00).

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ČT1 SM, piątek, wiadomości regionalne od godz. 18.00.
POLSKIE AUDYCJE: po-pt: godz. 19.05, so: godz. 17.30 Ostrawa 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz.

CO W TERENIE

PTTS „BŚ” – TR „Olza” informuje uczestników obozu kolarskiego w Bojkowicach, że zgrupowanie rozpoczynamy w sobotę 21. 7. O godz. 14.00 zostaną wydane klucze. Na wycieczki w stronę Słowacji polecamy ubezpieczenie. Informacje o obozie, miasteczku i okolicach na stronie internetowej www.eurocamping.cz czy info@eurocamping.cz. Reszta inf. 605 783 338 albo na miejscu.
TKK ONDRASZEK i PTTS „BŚ” – TR „Olza” zapraszają na wspólną wycieczkę nową trasą rowerową wzdłuż Odry. Start 15. 7. o godz. 8.30 sprzed dworca kolejowego w Boguminie do Raciborza i z powrotem (ok. 80 km). Po Raciborzu oprowadzą miejscowi kolarze.
JABŁONKÓW – Komitet organizacyjny 65. Gorolskiego Święta zaprasza na spotkanie z prezesami okolicznych MK PZKO oraz z przewodniczącymi innych organizacji, które odbędzie się w środę 18. 7. o

WSPOMNIENIA

W sercach naszych jesteś stale z nami...

Dziś mija 7. rocznica, kiedy od nas na zawsze odeszła nasza Kochana

śp. ANNA CHWISTEK

z Czeskiego Cieszyna. Z miłością i szacunkiem wspominają najbliżsi

GL-430



Dnia 17 lipca minie dwudziesta rocznica, kiedy nas na zawsze opuścił

śp. LESZEK KRZYŻANEK

z Karwiny. O chwilę cichych wspomnień proszą żona, córka i syn z rodzinami.

RK-125



*Kto kochał – nie zapomni,
kto znał – niechaj wspomni.*

Dziś, 14 lipca, mija pierwsza bolesna rocznica śmierci naszego Ukochanego

śp. inż. MIECZYŚŁAWA SEMBOLA

z Karwiny. Z miłością i szacunkiem wspominają najbliżsi.

RK-124



*Czas jak potok płynie w dal,
a w sercu pozostają tęsknota, smutek, żal.*

Dnia 16. 7. minie 1. smutna rocznica, kiedy nas nagle opuścił nasz Kochany Mąż, Ojciec, Dziadek i Pradziadek

śp. HENRYK SMUŻ

Z miłością ciągle wspominają żona Zuzana i synowie Stanisław, Henryk i Tadeusz z rodzinami.

GL-392



*Kto w sercach żyje tych,
których opuścił, ten nie odszedł...*

Dnia 16. 7. 2012 minie 12. rocznica, kiedy nas na zawsze opuściła nasza Kochana Mama, Babcia, Prababcia, Krewna i Znajoma

śp. EUGENIA ŻMIJOWA

O chwilę wspomnień i zadumy proszą córka i syn z rodzinami.

GL-434

godz. 16.00 w jabłonkowskim Domu PZKO.
UWAGA SIATKARZE! Tradycyjny turniej w siatkówce im. Mensika odbędzie 21. 7. w parku PZKO w Bystrzycy. Prezentacja w godz. 8.00-8.45. Zgłoszenia na e-mail: lasotaj@seznam.cz, tel. 602 788 091.
KLUB 99 – Spotyka się w poniedziałek 16. 7. o godz. 11.00 w Domu PZKO w Bystrzycy.

OFERTY

MIESZKANIE DO WYNAJĘCIA od 1 sierpnia 2012 r. w Kocobędzu, 250 m od mostu granicznego w Boguszowicach. 3 pokoje, kuchnia, łazienka, WC, Wi-Fi na parterze domku dwurodzinnego z ogrodem. Oddzielne wejście i pomiar zużycia wody, gazu i energii el. Czynsz według umowy. Bliższe informacje pod nr tel.: +420 602 529 501. GL-330
ANTYKI KUPIĘ – meble przed-

wojenne, obrazy, zegary, odznaczenia, srebra, militaria, stare zdjęcia, pocztówki i wiele innych, tel.: 0048 605 255 770. GL-223
KOLEKCJONER KUPI STARE motory (Jawa, Stadion i inne), rowery i samochody do roku 1970, również ich części. Tel.: 608 374 432. GL-381
CZYSZCZENIE STUDNI – tel.: 605 929 616. GL-338
MALOWANIE DACHÓW – Nasza specjalność to malowanie i renowacja dachów metodą alpinistyczną nawet w trudno dostępnych miejscach; ciekawe ceny

Ogłoszenia do »Głosu Ludu« przyjmowane są w dni powszednie:

- W redakcji „Głosu Ludu” przy ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyn w godz. 8.30-15.30, tel. 558 731 766 e-mail: ogloszenia@glosludu.cz
- W firmie Hudeczek Service, sp. z o.o. – Studio Graficzne, Czeski Cieszyn, ul. Strzelnicza 18 (NA PARTERZE), codziennie w godz. od 8-16, tel. 558 711 027 e-mail: ad.servis@hudeczek.cz.
- W Odd. Literatury Polskiej Biblioteki w Karwinie-Frysztacie (przy rynku) w po, wt: 8.00-12.30, 13.00-18.00, czw: 13.00-18.00, pt: 8.00-12.30, 13.00.17.00, so 9.00-12.00. Tel.: 596 312 477 e-mail: knih-k1pl@rkka.cz

UWAGA

Ogłoszenia do „Kroniki rodzinnej” należy przysyłać bądź przynosić osobiście do redakcji do godz. 12.00 dnia poprzedzającego wydanie gazety. W przypadku nekrologów czekamy do godz. 13.30, prosimy jednak wcześniej zgłosić telefonicznie fakt zamówienia ogłoszenia.

LAST MINUTE – LETECKY Z OV
Řecko (Rhodos) 17.7. – 24.7. (8 dní)
studia Faliraki – BS, 9 950 Kč/osoba
hotel Kolymbia Sun***ALL- 13 950,-
Bulharsko (Kiten) 15.7. – 26.7. (11 dní)

penzion Raj – BS, 10 500 Kč/osoba
hotel Lotos*** – BB, 11 950 Kč/osoba

LAST MINUTE – AUTOKAREM
15.7. – 21.7. Solnohradsko, HB, 7 950,-
15.7. – 21.7. Mazury (PL), HB, 6 950,-
15.7. – 21.7. Krkonoše, Jiz., HB, 4 700,-
22.7. – 28.7. Dolomity (IT), HB, 6 950,-

BS – Bez stravy, BB – Snídaně,
HB – Polopenze, All – All inclusive.
CK A-Z TOUR, bezpl. tel.: 800 944 933;
info@ckaztour.cz; www.ckaztour.cz

umowne! Cena = zadowolenie! Tel. +420 775 524 815, www.dispecerka.cz/byrtus, dr.wotston@seznam.cz. GL-194

KUPIĘ JAKIEKOLWIEK ANTYKI – meble, zabawki, szkło, porcelanę, obrazy, wszystkie gatunki broni, zegary (mogą być i uszkodzone). Płacimy gotówką. Inf.: 608 374 432, 608 863 098. GL-382

Odpust stonawski z tradycją

Odpust w Stonawie to jedna z bardziej atrakcyjnych wakacyjnych imprez. Dzieje się tak dzięki pomysłowości jego organizatorów – Gminy Stonawa i miejscowej parafii. Jak dowiedzieliśmy się od wójta Andrzeja Febera, owe nowe pomysły nieraz wywodzą się z dawnych tradycji, które pielęgnowano w Stonawie na początku zeszłego stulecia. – Aż do lat pięćdziesiątych zawsze w sobotę strzelano z moździerza. To był znak, że rozpoczyna się odpust. Potem tradycji tej zaniechano.

W tym roku postanowiliśmy do niej powrócić. Około godz. 20 ponownie rozlegną się 22 wystrzały zwiastujące oficjalne rozpoczęcie odpustu. Ciągłe staramy się wprowadzać coś nowego do programu, a równocześnie szanować dawne zwyczaje, żeby nie zgubić własnych korzeni w zglobalizowanym świecie – podkreśla Feber. Z szykowanych odpustowych atrakcji należy przypomnieć m.in. sobotnie zawody w koszeniu trawy (godz. 18) czy niedzielny koncert w kościele (godz. 16) zespołu z Korei

Południowej „Dabyot Youth Winds Orchestra” oraz tradycyjnych bębniarzy koreańskich „Samulnori”. Od piątkowego wieczoru aż do niedzieli czynny będzie lunapark. Całość zakończy pokaz sztucznych ogni. Wigilijna msza św. odpustowa ku czci patronki kościoła św. Marii Magdaleny zostanie odprawiona w sobotę 21 bm. o godz. 17 po polsku i czesku. Niedziela 22 bm. rozpocznie się od mszy w jęz. czeskim, a o godz. 10 zostanie odprawiona po polsku uroczysta suma odpustowa. (sch)

3. etap Tour de Pologne zawitał do Czeskiego Cieszyna



Peleton na moście Przyjaźni.



Tłumy kibiców zebrali się na mecie wyścigu.



Linie mety na cieszyńskim rynku mijają jako pierwszy Czech Zdeněk Štybar z ekipy Omega Pharma-QuickStep.



Włoch Moreno Moser z ekipy Liquigas-Cannondale, lider klasyfikacji generalnej.

Czech Zdeněk Štybar został triumfator 3. etapu wyścigu kolarskiego Tour de Pologne z Kędzierzyna-Koźla do Cieszyna. W emocjonującym finiszu reprezentant RC wyprzedził m.in. Polaka Michała Kwiatkowskiego, jednego z pretendentów do zwycięstwa w całym wyścigu. Kolarze ponownie pojawili się na ulicach obu Cieszynów. Tłumy publiczności dopingowały peleton za barierkami w Czeskim Cieszynie, jak również po polskiej stronie miasta. Meta, podobnie jak w zeszłym roku, usytuowana była w samym sercu cieszyńskiej Starówki. Wczoraj po zamknięciu numeru kolarze finiszowali w Katowicach, na dziś zaplanowano morderczy, górski etap ze startem w Rabce-Zdroju i metą w Zakopanem (163,1 km). Finał 69. Tour de Pologne zagości w Krakowie (16. 7.). (jb)



Michał Kwiatkowski z Omega Pharma-QuickStep, lider klasyfikacji punktowej.



Zdeněk Štybar, zwycięzca 3. etapu.



Łukasz Bodnar, najaktywniejszy kolarz peletonu.



Reprezentant Polski Mateusz Taciak.